

ZAPYTAJ EKSPERTA O POMOC W RAMACH TARCZY ANTYKRYZYSOWEJ

dziennik
W S C H O D N I

CZWARTEK 7 MAJA 2020 r.

DZIŚ W GODZ. 10-12, TEL. 81 463 53 02

Cena 2,50 zł | W PRENUMERACIE 1,65 zł (w tym 8% VAT) | Rok XXVI Nr 88 (6797) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Agnieszka Mazuś

www.dziennikwschodni.pl

W Twojej firmie spadły obroty, a chcesz utrzymać zatrudnienie? Nie wiesz, z jakich rodzajów pomocy możesz skorzystać?

Dziś na telefony Czytelników będzie odpowiadać Marek Neckier, zastępca dyrektora ds. Organizacji i Funduszy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie



Pracy nie ma i nie będzie

EFEKT PANDEMII Pracę w ostatnim miesiącu straciło prawie 2,9 tys. osób. Bezrobotnych najszybciej przybywa na Zamojszczyźnie. Prognozy nie są optymistyczne, bo ofert pracy jest dziś jak na lekarstwo

Radosław Szczęch

Pani Anna pracowała w jednym z hoteli działających na terenie powiatu puławskiego. Pracy nie ma od początku marca.

– Cały czas szukam nowej, ale nie jest łatwo. Wszędzie słyszę, że nie tylko nie ma przyjęć, ale planowane są zwolnienia. Ratuje mnie zasiłek dla bezrobotnych, dzięki któremu mam jakieś środki do życia – przyznaje kobieta.

– Przejadam oszczędności – przyznaje z kolei Maciek z Lublina, który działa w technice estradowej. Gdy nie ma zleceń – nie zarabia. A tych nie ma od ponad dwóch miesięcy. – Odwołane są wszystkie festiwale, targi, konferencje. Nie ma nic. I wygląda na to, że jeszcze długo nie będzie.

W kolejce po zasiłek

Ze statystyk urzędów pracy wynika, że bez pracy na koniec kwietnia w całym województwie pozostawało 74,3 tys. osób. O 2,9 tysiąca więcej niż miesiąc wcześniej.

Ale najgorsze dopiero przed nami. Maj prawdopodobnie przyniesie kolejną falę zwolnień.

– Według niektórych prognoz, stopa bezrobocia w całym kraju może wzrosnąć



nąć w tym roku nawet o połowę, czyli do ok. 7,5 proc. – mówi Andrzej Pruszkowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie.

O tym, że taki scenariusz jest realny, świadczą m.in. aktualne dane spływające z poszczególnych powiatów. Tylko w kwietniu w powiecie łukowskim poziom bezrobocia wzrósł o 9,2 proc., w biłgorajskim i mieście Zamość o ok. 7 proc., a w powiecie zamojskim o 6,5 proc. Tam

osób bez pracy przybywa najszybciej.

Jest kwiecień, ale ofert brak

– Odkąd pamiętam, kwiecień zawsze przynosił spadek bezrobocia. To miesiąc, w którym zazwyczaj pojawiało się więcej ofert pracy – mówi Krzysztof Gumieniak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach. – W tym roku ofert jest naprawdę bardzo mało, a nasi pracownicy cały czas rejestrują kolejne

osoby bezrobotne. Mam tu cały stos ich dokumentów.

Jak podaje dziennik Rzeczpospolita, liczba ofert pracy na portalach rekrutacyjnych spadła w kwietniu o 28 proc. Jest ich o 52 tys. mniej niż w marcu i aż o 80 tys. mniej niż w kwietniu 2019.

To samo widać na naszym lokalnym podwórku. Nowych miejsc pracy w Lubelskiem utworzono zaledwie 2343 (dane WUP). Największe spadki liczby ofert zaobser-

wowano w Lublinie, Biłgoraju i Tomaszowie Lubelskim. Najbardziej cierpi gastronomia, hotelarstwo, turystyka, branża rozrywkowa. Na epidemii traci też przemysł powiązany z rynkami zagranicznymi.

Nie ma wyjścia. Zwalniam

Puławska restauracja Sushi Garden musiała zwolnić jedną trzecią załogi.

– Nie było innego wyjścia – mówi Aleksandra Zdunkiewicz, właścicielka lokalu. – Ale

ze wszystkimi osobami rozstałam się w przyjacielskich relacjach i mam nadzieję, że będę mogła zatrudnić ich z powrotem, gdy tylko rząd pozwoli nam działać.

Lada dzień w niektórych dużych zakładach zaczną się zwolnienia grupowe. Ale nie zawsze tak duże jak zapowiadano.

– Black Red White miał zamiar zwolnić 1,9 tys. osób. Wiemy już, że tak się nie stanie – podkreśla dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie. To przykład, że Tarcza Antykryzysowa spełnia swoją rolę – przekonuje.

Żeby utrzymać ok. 13 tys. miejsc pracy, WUP w ciągu najbliższych tygodni wyda 63 mln zł. Przedsiębiorcy korzystają także z dostępnych w powiatowych urzędach pracy mikro-pożyczek, na które złożono już ok. 32 tys. wniosków. Z tego tytułu wypłacono już ponad 58 mln zł. Starają się też o refundacje wynagrodzeń i szereg innych elementów Tarczy Antykryzysowej.

(AM)

Stawiamy na lokalność. I tniemy ceny

TURYSTYKA Wypoczynek za pół ceny i kampania „Bądź patriotą. Zostań w Polsce”. To sposoby Władysława Grochowskiego, założyciela i prezesa grupy hotelarskiej Arche, na zastój w branży wywołany przez pandemię

Od poniedziałku hotele mogą przyjmować gości, ale restauracje hotelowe nadal pozostają zamknięte. Władysław Grochowski przyznaje, że już w środę pierwsi zainteresowani mieli pojawić się w jego obiektach w Łochowie i Janowie Podlaskim.

Grupa tworzy sieć trzynastu hoteli, kolejne są w przygotowaniu.

Od 2016 roku nad Bugiem działa Zamek Biskupi. To jeden z największych hoteli w tej części Polski: ma blisko 200 pokoi, ponad 460 miejsc noclegowych, 16 sal konferencyjnych i 40 hektarów terenu.

– Przygotowujemy się do dużej kampanii „Bądź patriotą. Zostań w Polsce”. Trochę ściągaliśmy z hasła „Zostań w domu” i liczymy na mocne odbicie. Pocieszamy się tym, że na razie samolotami ludzie nie będą podróżować – przyznaje w programie Rzeczpospolitej TV założyciel Arche.

Grochowski nie ukrywa, że w związku z zastojem w branży traci miesięcznie kilka milionów złotych. Liczy jednak, że odbije się w ciągu 2 lat.

– Przygotowujemy ofertę zespoloną. Do tej pory ludzie wyjeżdżali z reguły na week-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

endy, a my teraz wychodzimy z projektami tygodniowymi w naszych obiektach w Łochowie, Żninie i Janowie – podkreśla. – Chcemy wejść w lokalność, w poznanie mieszkańców, miejscowej kultury, kuchni i rozrywki. Tak żeby nasi goście poznali Polskę – tłumaczy.

Arche zaproponuje wypoczynek za pół ceny.

– Tniemy wszystko o połowę. Bo na razie nie będziemy mogli przyjmować gości na konferencje, w czym się wyspecjalizowaliśmy. Obniżkami chcemy zaprosić do wypoczynku osoby indywidualne

– tłumaczy prezes Grochowski.

Szef Arche mocno teraz liczy właśnie na swoje hotele w terenie.

– Te trzy mocne obiekty podbiją nam działania. To Janów Podlaski, Łochów i cukrownia Żnin – precyzuje.

Grochowski jeszcze nie wie czy Arche skorzysta z pomocy w ramach tarczy antykryzysowej.

– Na razie nie śledziłem tego, ale pewnie złożymy wniosek. Cenniejsze jest jednak jak sobie poradzimy sami, a nie, gdy dostaniemy gotowe. To psuje ludzi – uważa biznesman.

Do tej pory, grupa Arche starała się nie zwalniać załogi.

– Nie dotyczy to firm zewnętrznych czy zleceń. Ale część pracowników poszła na urlopy, inni przeszli na pół etatu. Ale myślę, że to wszystko (co stracili-red.) oddam tym ludziom, jak się odbijemy – tłumaczy.

Jego zdaniem, zmiany w branży hotelarskiej będą konieczne. Skupią się one na lokalności i powrocie do korzeni.

– Mniej istotne będą sprawy materialne. Znaczenie będą miały przeżycia społeczne – stwierdza Grochowski.

W 2019 roku Grupa Arche wypracowała około pół miliarda przychodu i 100 mln zł zysku operacyjnego.

(EB)

Jeden medyk - jeden etat

PRAWO Personel medyczny, który zajmuje się osobami z koronawirusem, nie będzie mógł się opiekować innymi pacjentami. – Nie wiem jak stworzymy grafik dyżurów – nie ukrywa dyrektor jednego ze szpitali powiatowych

Katarzyna Prus

To efekt rozporządzenia ministra zdrowia wydanego z końcem kwietnia. Nowe przepisy mają zapobiegać przenoszeniu wirusa przez personel medyczny. W praktyce pozwolą niektórym lekarzom, pielęgniarkom, ratownikom medycznym na pracę tylko w jednym miejscu.

Zabraknie lekarzy

– To znacznie pogorszy dostęp pacjentów do świadczeń medycznych – uważa Leszek Buk, prezes Lubelskiej Izby Lekarskiej. – Mówimy o odmrażaniu służby zdrowia, a może się okazać, że przez nowe ograniczenia nie będzie miał kto przyjmować pacjentów w poradniach specjalistycznych.

Ogromne obawy mają też szpitale powiatowe, które bazują przede wszystkim na lekarzach, którzy przyjeżdżają z innych placówek. – Mogą tam być ogromne problemy z obsadzeniem dyżurów – ocenia Buk.

– Mamy dużo lekarzy i pielęgniarek z Lublina, więc nie wiem jak stworzymy grafik dyżurów, jeśli nagle wypadłoby z niego kilka osób – przyznaje Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala w Parczewie.



– W ustawie jest dużo niejasności. Np. lekarz z mojego SOR pracuje jednocześnie na SOR w SPSK4 w Lublinie. Teoretycznie może nadal u mnie pracować, bo i tu i tam jest narażony na kontakt z zakażonymi, ale trudno powiedzieć jak to zostanie zinterpretowane.

Szpitale tworzą listy

W związku z nowymi przepisami, szpitale z oddziałami zakaźnymi (dwa szpitale w Lublinie oraz w Biłgoraju, Chełmie, Łukowie, Tomaszowie Lubelskim i Białej Podlaskiej) oraz szpitale jednoimienne (szpital w Puławach) musiały stworzyć listy

Nowe przepisy mają zapobiegać przenoszeniu wirusa przez lekarzy i pielęgniarki

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

pracowników, które zajmują się pacjentami z koronawirusem lub z podejrzeniem zakażenia.

– Zgłosiliśmy już do NFZ pełną listę takich pracowników. To ponad 350 osób, wśród których są lekarze, pielęgniarki, ratownicy, opiekunowie i inne zawody medyczne. To przede wszystkim osoby, które zajmują się pacjentami z potwierdzeniem zakażenia

– informuje Piotr Rybak, dyrektor szpitala w Puławach.

– W naszym przypadku to 14 lekarzy i 48 pielęgniarek, którzy zajmują się pacjentami w strefie zakaźnej szpitala. Wiemy, że część z nich pracowała też w innych miejscach – mówi Kamila Ćwik, dyrektor szpitala wojewódzkiego w Chełmie.

Specjaliści tracą

Zdaniem prezesa LIL, nowe przepisy są sprzeczne ustawą o swobodzie działalności gospodarczej.

– Rekompensaty, które w związku z nowymi przepisami mają dostawać lekarze to 80 proc. utraconych dochodów, ale nie więcej niż 10 tys. zł. Problem jednak w tym jak to będzie naliczane – mówi Leszek Buk. I tłumaczy: Jeśli za podstawę uznamy dochody w marcu, kiedy tak naprawdę pracowaliśmy normalnie tylko przez połowę miesiąca, albo kwiecień kiedy ze względu na epidemię cała służba zdrowia działała w maksymalnym ograniczeniu, to będą to symboliczne kwoty.

– A są przecież lekarze, którzy przeszli na działalność gospodarczą i przyjeżdżają do szpitala na tylko na dyżury lub w celu wykonania konkretnego zabiegu – zwraca uwagę Buk.

Takie moje wotum zaufania

WYBORY 2020 We wtorek wieczorem Senat odrzucił ustawę o wyborach korespondencyjnych. Przeciwnych takiej decyzji było 34 senatorów PiS. Od głosu wstrzymał się związany z Porozumieniem Jarosława Gowina Józef Zając z Chełma

• Dlaczego zagłosował pan inaczej niż klubowi koledzy?

– Wydaje mi się, że cała sprawa jest niedojrzała i obydwie strony sporu nie przemyślały do końca tego problemu. Wszystkie proponowane rozwiązania wypychają nas w konieczność podejmowania działań pozaprawnych.

Nie ma właściwie żadnej propozycji wyjścia z tego kryzysu. Dlatego też postanowiłem w tej kwestii wstrzymać się od głosu. To było takie moje wotum nieufności do tego co się dzieje się w tej sprawie. Zabrakło mi prawdziwej i profesjonalnej porady prawników. Mamy wielu profesorów prawa, konstytucjonalistów, i każdy pokazuje jakieś szczegóły, z którymi się nie zgadza, ale brakuje pro-



pozycji konstruktywnych rozwiązań.

• Kiedy i w jakiej formie pana zdaniem powinny odbyć się wybory?

– Jakimś rozwiązaniem byłoby zorganizowanie ich 23 maja. Mieściłoby się to w terminie funkcjonowania prezydenta i byłby czas na przygotowanie głosowania. Ale żeby zająć w tej sprawie oficjalne stanowisko, chciałbym poznać konkretne opinie prawników.

• Wybory korespondencyjne to w tej chwili najlepsze rozwiązanie?

– Nie jest najlepsze, jest jakieś. Wątpliwe byłyby chociażby kwestie tajności, ale byłby to jakiś kompromis.

• Nie obawia pan się konsekwencji politycznych?

– Nie, bo nie było niczego, co zobowiązywałoby nas do wyrażenia określonego stanowiska. Zresztą głosowanie w sprawie ustawy o wyborach korespondencyjnych pokazało, że nawet osoby, które bardzo zdecydowanie firmują swoimi nazwiskami Prawo i Sprawiedliwość w pewnym momencie nagle „zniknęły” nie uczestnicząc w głosowaniu.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

Cieszę się, że mogę pomóc

PANDEMIA Policjant, który pokonał koronawirusa, pomaga teraz innym pacjentom.

Sierż. sztab. Waldemar Badurowicz służy w III Komisarzacie Policji w Lublinie. Jest jednym z policjantów, u których pod koniec marca stwierdzono zakażenie koronawirusem. Zamknięto wówczas całą jednostkę. Policjant przeszedł chorobę bardzo łagodnie. Skarżył się jedynie na lekki ból mięśni, kaszel i płytszy oddech. Przebywał wtedy w izolatorium w hotelu Huzar.

– Lubię ludzi i kontakt z nimi. Tego mi najbardziej brakowało. Choć były oczywiście telefony od rodziny, znajomych, kolegów z pracy i przełożonych – mówi Waldemar Badurowicz.

Wczoraj rano już po raz drugi pojawił się w lubelskim Centrum Krwiodawstwa



FOT. POLICJA

i Krwiolecznictwa. Osocze od ozdrowieńców jest podawane niektórym zakażonym pacjentom. Zawarte w nim przeciwciała niszczą koronawirusa. Procedura przebiega bardzo szybko i sprawnie.

– Cieszę się, że mogę w ten sposób pomóc – mówi policjant.

Badurowicz wrócił już do służby i normalnego życia. Zaczął znów uprawiać sport.

Większość mundurowych z Lublina, u których stwierdzono zakażenie koronawirusem jest już zdrowa. Z chorobą nadal zmagają się pięć osób.

(JSZ)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

O lekcjach religii na sali sądowej

PRAWO Dariusz R., 46-letni proboszcz jednej z parafii w gminie Wisznice, stanie przed sądem. Prokuratura zarzuca mu m.in. znęcanie nad uczniami szkoły podstawowej

Ewelina Burda

P o trwającym prawie prok śledztwie pod koniec kwietnia Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej.

– Dariusz R. został oskarżony o to, że znęcał się psychicznie i fizycznie nad małoletnim, uczniem Szkoły Podstawowej – mówi Urszula Szymańska, prokurator rejonowy.

Duchowny, który pracował jako katecheta w placówce w gminie Wisznice, miał ośmieszać, poniżać i wyzywać 12-letniego chłopca, m.in. od „głupków”.

– Stosował wobec małoletniego przemoc fizyczną polegającą na uderzeniu go plastikowym przedmiotem po rękach, chwytaniu za szyję, przytrzymywaniu głowy i uderzeniu otwartą dłonią w twarz – dodaje prokurator.

Innego ucznia tej szkoły ksiądz miał uderzyć podręcznikiem do religii w głowę.



Księdzu grozi od 3 miesięcy do 5 lat więzienia
FOT. ARCHIWUM

Podczas przesłuchania duchowny nie przyznał się do winy. Odmówił też składania wyjaśnień. Wczoraj skontaktowaliśmy się nim z prośbą o komentarz, ale usłyszeliśmy tylko: „Nie, dziękuję”.

Dariusz R. nadal jest proboszczem jednej z parafii w gminie Wisznice. Sołtys miejscowości przyznaje, że społeczność zdaje sobie sprawę z tej sytuacji.

– Ale wszystko jest w toku, prawda zapewne leży gdzieś pośrodku – stwierdza mężczyzna.

W szkole jako katecheta duchowny już nie pracuje, bo pracy z dziećmi i zbliżania się do pokrzywdzonych zakazał mu sąd. Śledczy wnioskowali też w ubiegłym roku o tymczasowe aresztowanie księdza, ale na to sąd już się nie zgodził.

Objął wówczas duchownego dozorem policji. Przypomnijmy, że o całej sprawie prokuraturę powiadomił bialski szpital, gdzie chłopiec trafił z powodu reakcji na stres.

Kuria Siedlecka odpowiada, że nie została jeszcze oficjalnie powiadomiona o akcie oskarżenia.

– Diecezja Siedlecka w swoich działaniach nie opiera się na pogłoskach, ale na oficjalnych dokumentach. A dokumentem najważniejszym będzie wyrok sądowy, ponieważ nawet sformułowany akt oskarżenia nie zawsze prowadzi do skazania – komentuje ks. Jacek Wł. Świątek rzecznik prasowy kurii. – Dopiero po procesie sądowym, z ewentualną apelacją można bę-

dzie danego człowieka nazywać winnym i stosować wobec niego środki karno-dyscyplinujące.

W czerwcu ubiegłego roku kontrolę doraźną w szkole, gdzie uczył ksiądz, przeprowadziło lubelskie Kuratorium Oświaty. Z protokołu wynika, że w trakcie rozmowy ksiądz zaprzeczył zarzutom. Z kolei pozostali uczniowie stwierdzili, że lekcje religii przebiegały normalnie.

Kontrolerzy stwierdzili jednak, że „pani dyrektor nie do końca prawidłowo zachowała się w przedmiotowej sprawie. Zabrakło szybkiej reakcji, natychmiastowego spotkania z rodzicem”.

Kuratorium przekazało sprawę do Rzecznika Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli. – Postępowanie umorzono, gdyż zeznania świadków i pozostały materiał dowodowy nie dały podstaw do postawienia zarzutu. Sprawa zakończyła się 21 sierpnia – odpowiada rzecznik dyscyplinarnej Anna Koper.

Rzecznik krytycznie o szpitalu

SŁUŻBA ZDROWIA Rzecznik Praw Pacjenta stwierdził, że szpital w Poniatowej naruszył prawa jednej z pacjentek. Kobieta trafiła tam z cukrzycą i poparzoną ręką. Niedługo później zmarła. Sprawę bada też Komisja ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych. O tej sprawie pisaliśmy w marcu ubiegłego roku. Małgorzata Adach, córka pacjentki, zarzuca lekarzom niedbalstwo i wini ich za śmierć mamy. Chodziło m.in. o opieszałość personelu oraz posiłki niedostosowane do diety cukrzycowej (kobieta leczyła się na cukrzycę typu II). Brak odpowiedniej kontroli nad chorobą miał doprowadzić do znacznego wzrostu cukru. Kiedy kobieta ponownie trafiła do szpitala, była już w śpiączce. Szpital twierdził wówczas, że opieka nad chorą była prawidłowa, ale jednocześnie poinformował, że zajmujący się nią wcześniej lekarz już tam nie pracuje. Córka zmarłej złożyła skargę m.in. do wojewody lubelskiego. Postępowanie kontrolne w tej sprawie prowadził konsultant wojewódzki w dziedzinie chirurgii ogólnej dla województwa zachodniopomorskiego. Stwierdził, że zabrakło konsultacji internisty, a lekarz prowadzący „nie był w stanie zapanować nad rozchwianą glikemią”. Zgon pacjentki nastąpił prawdopodobnie w przebiegu niewydolności wielonarządowej zainicjowanej rozchwianą cukrzycą. 22 kwietnia Rzecznik Praw Pacjenta stwierdził, że szpital naruszył prawo pacjentki do świadczeń zdrowotnych.

– Pacjentka w trakcie hospitalizacji leczona była pod kątem ustabilizowania poziomu glukozy we krwi. Leczenie to było nieskuteczne, pomimo tego nie zdecydowano się na konsultację z internistą w celu modyfikacji leczenia – stwierdził rzecznik. – Ponadto nie przeprowadzono kontrolnych badań krwi, co mając na względzie obciążenia zdrowotne Pacjenta świadczy o niestaranności udzielania świadczeń zdrowotnych – czytamy w rozstrzygnięciu. Rzecznik stwierdził również, że szpital naruszył prawo pacjentki do dokumentacji medycznej. Chodziło o jej nieprawidłowe prowadzenie.

KATARZYNA PRUS

— R E K L A M A —

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
szyjemy

MASECZKI

OCHRONNE

telefon 731121111

sprzedaż internetowa

dream.com.pl

TJ2226

Jest nas coraz mniej

DEMOGRAFIA O prawie dziesięć tysięcy spadła liczba mieszkańców województwa lubelskiego w ciągu ostatniego roku. Powodem jest ujemny przyrost naturalny i migracje do większych ośrodków. Za to w Lublinie – pierwszy raz od lat – ludzi przybyło

Radosław Szczęch

N ajnowsze dane dotyczące liczby mieszkańców naszego kraju opublikował w tym tygodniu Główny Urząd Statystyczny. Województwo lubelskie na koniec grudnia 2019 roku zamieszkiwało niewiele ponad 2,1 mln osób. Kolejny rok z rzędu liczba jego mieszkańców spadła. Tym razem o ponad 9,7 tysiąca. To tak, jakby nagle zniknęła gmina wielkości Garbowa albo Poniatowej.

Lublin minimalnie dodatni

Powody są dwa: ujemny przyrost naturalny i migracje. Liczba urodzeń (19,2 tys.) nadal jest mniejsza od liczby zgonów (23 tys.). Liczba osób wyjeżdżających do innych województw lub za granicę (28,8 tys.) jest wyższa od liczby tych, którzy zdecydowali się u nas osiedlić (22,8 tys.).

Tak jest w większości gmin, ale są wyjątki. Pozytywnym zaskoczeniem jest minimalnie dodatni wynik Lublina. Stolicę województwa – według GUS – zamieszkuje obecnie 339 784 osoby, a to o 229 osób więcej niż rok wcześniej.

Jeszcze wyższe liczby podaje lubelski ratusz.

– Z danych zameldowań w Lublinie wynika, że dzieci w ubiegłym roku było pra-

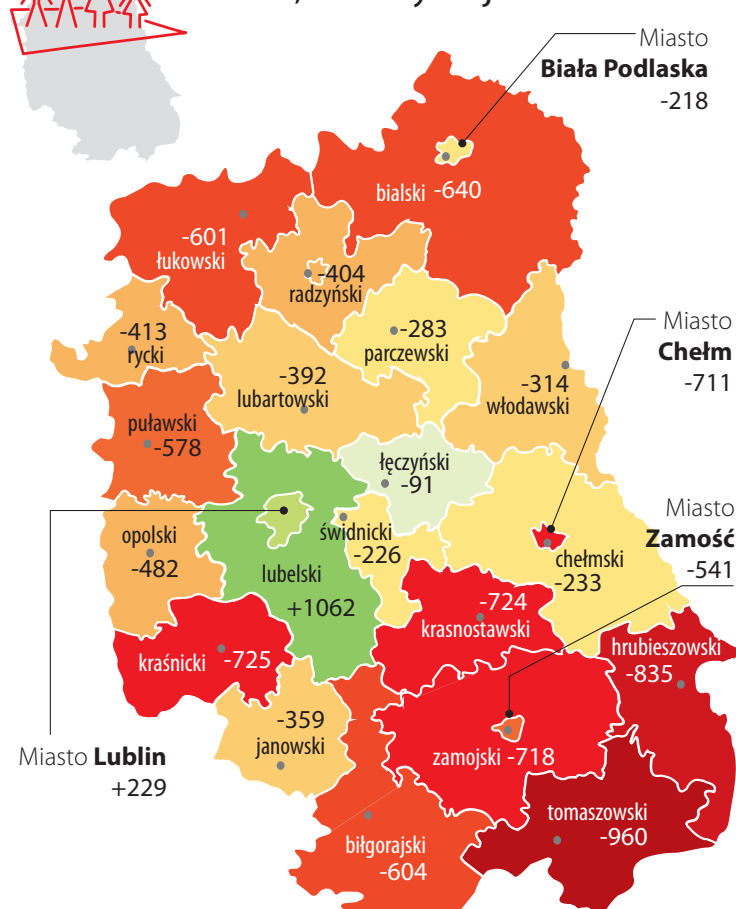
wie 3,3 tys., natomiast liczba zgonów to niespełna 3,4 tys. – podaje Joanna Strączewska z biura prasowego Kancelarii Prezydenta. – W 2020 roku

ponad 4,1 tys. osób przybyło do Lublina i zameldowało się tutaj, natomiast osób, które wymeldowały się było mniej, bo ponad 3,5 tys.

Kwitnące gminy

Jeszcze lepszymi wynikami mogą pochwalić się podlubelskie gminy, na czele z Gluskim, któremu

Kto traci, a kto zyskuje mieszkańców



(zsumowany przyrost naturalny i saldo migracji w 2019 roku, źródło: GUS)

Będzie wąskie gardło na Alejach Racławickich

UTRUDNIENIA Tylko jeden pas jezdni w stronę centrum miasta i jeden w kierunku ronda. Tak już za tydzień ma wyglądać ruch na newralgicznym odcinku Al. Racławickich. Kolejnym wąskim gardłem stanie się rondo Honorowych Krwiodawców, gdzie utrudniony ma być przejazd w osi al. Kraśnicka – al. Sikorskiego



Dominik Smaga

Polowę zwężona ma być jezdnia Al. Racławickich pomiędzy wyjazdem z ul. Łopacińskiego (koło KUL) a skrzyżowaniem z ul. Poniatowskiego (1). Dla kierowców zamknięte zostaną oba pasy jezdni wyprowadzające ruch ze ścisłego centrum, czyli te po stronie Ogrodu Saskiego i szkół chemicznych.

Na wspomnianym odcinku cały ruch zostanie przeniesiony na drugą połowę jezdni. – Będzie się odbywał dwukierunkowo na dwóch pozostałych pasach – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza.

Z powodu zamknięcia połowy jezdni nieczynny będzie przystanek komunikacji miejskiej koło szkół, dlatego konieczne będzie wyznaczenie zastępczego przystanku dla autobusów i trolejbusów jadących w kierunku ronda oraz miasteczka akademickiego. – Zostanie zlokalizowany naprzeciw budynków KUL – zapowiada Jędrak. Ponieważ na zastępczy przystanek w rejonie kapliczki na skraju Ogrodu Saskiego nie da się skierować linii 12 (ze względu na jej trasę), jej pasażerowie będą musieli iść w nieco inne miejsce. – Linia nr 12 będzie się zatrzymywać na al. Długosza, tuż przy Al. Racławickich.



Taka organizacja ruchu ma być wprowadzona w połowie przyszłego tygodnia. Wtedy też na zamkniętej części jezdni mają się pojawić robotnicy, którzy najpierw zerwą asfalt, a później zabiorą się za

układanie kanalizacji burzowej.

Nieco wcześniej, bo od najbliższego poniedziałku zamknięty będzie chodnik i droga rowerowa wzdłuż ul. Poniatowskiego (po prawej stronie ulicy patrząc od Al.

Racławickich). Sama jezdnia na razie nie będzie zwężana.

Zamykany chodnik będzie wzdłuż budynku, którego wyburzenie przewidziano na drugą połowę przyszłego tygodnia (3). Obiekt jest już szykowany do rozbiórki, w jego miejscu ma powstać nowa jezdnia ul. Poniatowskiego. Wzdłuż ulicy ubyto drzew. Jedne wycięto, inne przesadzono. Te, które unikną wycinki bądź eksmisji, mają pnie zabezpieczone deskami.

Kolejnych uciążliwości można się spodziewać jeszcze w maju na rondzie Honorowych Krwiodawców. Zamykana ma być tu jezdnia przebiegająca w osi al.

Kraśnicka-al. Sikorskiego. Ruch w obu kierunkach ma być prowadzony drugą jezdnią. Zarówno na al. Kraśnickiej, jak i na al. Sikorskiego zaczęła się już budowa tzw. przewiązek, które umożliwią kierowcom przejazd z jezdni, która ma być zamknięta na tę, która przejeżdżać będzie ruch (2).

Dokładny termin utrudnień na rondzie nie jest jeszcze znany. – Czekamy na zatwierdzenie organizacji ruchu przez policję – tłumaczy Grzegorz Jędrak. Niedogodności na rondzie będą związane z jego przebudową, której efektem będzie m.in. wyznaczenie buspasa.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Z głębokim smutkiem i nieskrywanym żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

**Jerzego
KOŁODZIEJSKIEGO**

długoletniego cenionego pracownika

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie

składa
Zarząd Mostostalu Puławy SA oraz pracownicy

n095

Najpierw wzrost pensji, później zaciskanie pasa

WYDATKI O 9 tys. zł wzrosło miesięczne wynagrodzenie na stanowisku członka zarządu spółki Motor Lublin, której głównym udziałowcem jest miasto. Zbiegło się to w czasie ze zmianą osoby zajmującej to stanowisko. Wczoraj spółka zapowiedziała cięcia wydatów, zarówno tych dla zawodników, jak też pobieranych przez zarząd

Dominik Smaga

Motor Lublin to spółka, która prowadzi najpopularniejszą spośród lubelskich drużyn piłkarskich. Ponieważ decydujący głos w spółce ma samorząd Lublina, to właśnie Ratusz w praktyce decyduje o tym, kto będzie w zarządzie i ile będzie zarabiał.

Od zeszłego lata prezesem spółki jest Paweł Majka. Wcześniej kierował on Biurem Nadzoru Właścicielskiego, czyli komórką Urzędu Miasta prowadzącą sprawy związane ze spółkami, których miasto jest właścicielem bądź udziałowcem. Majka był też szefem rady nadzorczej Motoru. Jego wynagrodzenie jako prezesa

wynosiło początkowo 9 tys. zł brutto, od stycznia wzrosło do 10 tys. Przysługuje mu też comiesięczny, 500-złotowy ryczałt na przejazd prywatnym samochodem.

Wiosną doszło do zmiany w kierownictwie Motoru. Członkiem zarządu spółki został Jacek Czarecki, który niewiele wcześniej, bo na początku lutego został odwołany z funkcji prezesa innej spółki komunalnej, czyli Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wraz z Czareckim odwołani byli wtedy wszyscy pozostali członkowie zarządu spółki MOSiR.

W swojej nowej i zarazem obecnej pracy Czarecki zastąpił na stanowisku przedsiębiorcę Pawła Szymonę, który jako członek zarządu

Motoru Lublin dostawał za ledwie 500 zł miesięcznie, bo utrzymywał się z biznesu. Czarecki na tym samym stanowisku mógł liczyć na znacznie więcej. 19 kwietnia nadzwyczajne walne zgromadzenie spółki (czyli w praktyce Ratusz) zdecydowało, że wynagrodzenie na stanowisku członka zarządu Motoru Lublin wzrośnie z 500 zł do 9 500 zł, a zajmując je osobie będzie dodatkowo przysługiwać na samochód w wysokości 500 zł miesięcznie.

Wczoraj przed godz. 15 spółka poinformowała o cięciach finansowych.

– Zarząd Motoru Lublin SA doszedł do porozumienia z zawodnikami oraz sztabem szkoleniowym na czasowe obniżenie kon-

traktów spowodowane zawieszeniem rozgrywek III ligi gr. IV. Obniżka dotyczy kwietnia i maja 2020 roku, kolejne miesiące pozostają do negocjacji. Redukcja wynagrodzenia dotyczyć będzie również Zarządu Klubu – głosi komunikat zamieszczony na stronie internetowej Motoru.

O ile okrojone zostaną wynagrodzenia prezesa i członka zarządu? – To jest tajemnica handlowa przedsiębiorstwa – odpowiada prezes Paweł Majka. Tłumaczy, że wynagrodzenie faktycznie wypłacane władzom spółki może być niższe od tego ustalonego przez walne zgromadzenie, czyli przez Ratusz. Prezes nie zdradza też, o ile okrojone zostaną zarobki zawodników.

Mieszkańcy proszą o ciszę

ALARM 24 Na hałas dobiegający z ul. Franczaka „Lalka” skarżą się mieszkańcy bloków stojących na skraju Felina. – Miasto nie chce nam pomóc. Mamy wrażenie, że robimy za ekran akustyczny dla reszty osiedla – twierdzi nasz Czytelnik. – Normy hałasu w tym miejscu nie są przekroczone – przekonuje tymczasem Ratusz

Dominik Smağa

Mamy wrażenie, że jesteśmy mieszkańcami drugiej albo trzeciej kategorii – mówi nam pan Andrzej, nasz Czytelnik z ul. Zygmunta Augusta. Jego blok stoi tuż obok ul. Franczaka „Lalka”, czyli trasy wylotowej z miasta będącej wcześniej częścią Drogi Męczenników Majdanka. – Ruch drogowy jest tutaj bardzo duży. Teoretycznie obowiązuje zakaz ruchu pojazdów powyżej 8 ton, a jednak jeżdżą tędy ciężarówki mające grubo ponad 15 ton. Urzędnicy mówią nam, że nie wydawali pozwoleń na ciężkie pojazdy, drogówka nas zapewnia, że nie dochodzi do łamania przepisów, a ciężarówki nadal jeżdżą.

Mieszkańcy skarżą się, że obok wylotówki jest bardzo głośno. – Prosiłiśmy w Urzędzie Miasta o to, żeby posadzić nam przynajmniej szpaler zieleni. Obiecano nam nasadzenia i owszem, były, ale wewnątrz osiedla. Tu, gdzie jest największa uciążliwość hałasu i największa potrzeba, tam nie dzieje



się nic. Pytaliśmy ponownie, ale dowiedzieliśmy się, że w tym roku nasadzeń zieleni nie będzie, bo nie ma pieniędzy – relacjonuje pan Andrzej. – Mamy wrażenie, że to my robimy za ekran akustyczny dla części bloków w głębi osiedla.

– Obecnie nie planujemy montażu ekranów aku-

stycznych na ul. Franczaka „Lalka”. W roku 2017 przeprowadzona została tutaj kontrola warunków akustycznych, która nie wykazała przekroczenia dopuszczalnego poziomu hałasu – stwierdza Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. – Badanie zostało wykonane przez Wojewódzki Inspek-

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

torat Ochrony Środowiska w Lublinie. Urzędnicy nie mają sobie nic do zarzucenia także w sprawie organizacji ruchu na ul. Franczaka „Lalka”. – Na ulicy obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h w dzień i 60 km/h w nocy. Tą ulicą nie jest również prowadzony tran-

zyt pojazdów ciężarowych. Stosowne ograniczenia dopuszczalnego tonażu na granicach naszego miasta kierują pojazdy ciężarowe na obwodnicę. Do miasta powinny wjeżdżać te pojazdy, których punktem docelowym jest Lublin – tłumaczy Jędrak. Sęk w tym, że ciężarówek jadących „docelowo” do Lublina jest tu sporo, bo niedaleko znajdują się duże hale magazynowe.

Skarżący się na hałas mieszkańcy Felina oczekują, że władze Lublina rozwiążą problem doskwierający im od kilku lat. Ich zdaniem wyniki pomiarów hałasu, na które powołuje się Urząd Miasta, były zaniżone.

– My nie wierzymy w te pomiary. Badania były prowadzone wtedy, gdy z powodu robót na Drodze Męczenników Majdanka był ograniczony ruch – stwierdza mieszkaniak ul. Zygmunta Augusta. Mimo to władze miasta, choć teoretycznie mogą to zrobić, nie planują zlecać dodatkowych badań natężeń hałasu. – Zarząd Dróg i Mostów nie planuje własnych badań na ul. Franczaka „Lalka” – przyznaje biuro prasowe Ratusza.

ZWIĘKSZAMY DOSTĘPNOŚĆ KOLEI

Nowy przystanek w Zaklikowie



Zaklików Miasto

Od jesieni ubiegłego roku mieszkańcy Zaklikowa korzystają z nowoczesnej stacji położonej w północnej części miasta – do tej pory była to jedyna stacja w mieście. W czerwcu w Zaklikowie pociągi zatrzymywać się będą na nowym przystanku – Zaklików Miasto. Dzięki jego budowie kolej stanie się bardziej dostępna dla mieszkańców, którzy szybciej i wygodniej będą mogli dojechać w kierunku Lublina i Stalowej Woli.

Podróże z centrum miasta

Nowoczesny przystanek jest budowany blisko centrum w rejonie ulic Ptasiej i Słubickiego. 150-metrowy peron będzie miał wysokość 0,76 m, dzięki czemu pasażerom łatwiej będzie wsiadać i wysiadać z pociągu. Na przystanku znajdują się wygodne ławki i wiaty, chroniące podróżnych przed opadami atmosferycznymi,



a w gablotach informacyjnych, umieszczony zostanie m.in. aktualny rozkład jazdy oraz wszelkie niezbędne dla pasażerów informacje. Wzdłuż krawędzi peronowej zamontowane zostaną ścieżki naprowadzające, które ułatwią poruszanie się po obiekcie osobom niedowidzącym i niewidomym. Na peron będzie można dostać się od strony ulic Ptasiej i Słubickiego bezpiecznym przejściem w poziomie szyn.

Wygodne podróże z Lublina do Stalowej Woli

Budowa nowego przystanku stanowi jeden z ostatnich elementów realizacji prac na linii kolejowej z Lublina do Stalowej Woli Rozwadowa. Podróżni korzystają z 20 zmodernizowanych i wygodnych stacji i przystanków, m.in. w Stalowej Woli, Zaklikowie, Kraśniku i Lublinie,

a także z jednego nowego – Stalowa Wola Charzewice. Nowe perony są dobrze oświetlone i wyposażone w ławki i wiaty. Przygotowano czytelne oznakowanie oraz informację pasażerską. W ramach modernizacji PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. wymieniły 117 km torów oraz zamontowały 74 rozjazdy kolejowe, po których pociągi przejeżdżają sprawnie i szybko. Bezpieczeństwo podróży gwarantują nowe konstrukcje mostów na rzekach San i Sanna – po zmodernizowanych obiektach pociągi pojadą z wyższą prędkością. Szybciej będzie także dzięki dobiegającej końca elektryfikacji linii – w tym roku, po uzyskaniu niezbędnych zezwoleń, z Lublina do Stalowej Woli pojadą pociągi elektryczne. Do lipca br. potrwać jeszcze prace na modernizowanych przejazdach kolejowo-drogowych. Dzięki nowej nawierzchni torowej i drogowej oraz nowym zabezpieczeniom wzrośnie bezpieczeństwo kierowców i pieszych.

W czerwcu podróżni skorzystają z nowego przystanku kolejowego Zaklików Miasto. Ułatwi on mieszkańcom ich codzienne podróże do pracy i szkoły. Obiekt budowany jest przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w ramach realizacji prac na linii kolejowej z Lublina do Stalowej Woli Rozwadowa.

Prezydent do premiera: To nie do zaakceptowania

PROBLEM O zwiększenie dozwolonej liczby osób jednocześnie jadących autobusem apeluje do szefa rządu prezydent Lublina. Podkreśla, że pasażerów przybywa tak szybko, że przy obecnych limitach komunikacji grozi organizacyjna zapaść. Szefowie publicznego transportu obawiają się także zapaści finansowej

Dominik Smaga

Zdnia na dzień coraz trudniejsze jest przestrzeganie limitów dotyczących dozwolonej liczby pasażerów w pojazdach komunikacji miejskiej. Limity zostały ustalone przez ministra zdrowia już pod koniec marca, gdy w kraju wprowadzano szereg obostrzeń związanych z epidemią wirusa SARS-CoV-2. Część z tych ograniczeń już zniesiono, ale te dotyczące komunikacji obowiązują nadal.

Otwarcie zamkniętych dotąd placówek, w tym również galerii handlowych, które są nie tylko miejscami zakupów, ale też zakładami pracy, sprawiło, że na ulicach znów wzmógł się ruch. – Także w komunikacji miejskiej – stwierdza Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Efekt jest taki, że od poniedziałku łatwiej można trafić na autobus lub trolejbus, którym jedzie więcej osób niż pozwalają na to przepisy wprowadzone w związku z epidemią. Przyczyną to zresztą sam Zarząd Transportu Miejskiego. – Obecne przekroczenia na niektórych kursach nie są jeszcze tak duże, więc sytuacja jest



stabilna – tłumaczy Góźdz. – Niemniej jednak utrzymanie narzuconych, bardzo restrykcyjnych limitów będzie w dłuższej perspektywie z pewnością trudne.

Ostrzej stawia sprawę sam Ratusz, który wprost apeluje do szefa rządu o zmianę obowiązujących przepisów. – Pozostawienie dotychczasowego limitu przewo-

żonych pasażerów w pojazdach komunikacji publicznej jest nie do zaakceptowania – pisze prezydent Krzysztof Żuk do premiera Mateusza Morawieckiego.

Według prezydenta Lublina utrzymanie obecnych ograniczeń spowoduje „zatory w sprawnym przemieszczaniu się ludzi”. – Będą oni grupować się

na przystankach w oczekiwaniu na kolejne pojazdy, przez co znacząco wydłuży się czas przejazdu komunikacją publiczną – pisze Żuk do szefa rządu. – Ponadto oczekujące na pojazd osoby, wbrew zaleceniom, będą grupować się na przystankach komunikacji miejskiej, często nie przestrzegając bezpiecznego dystansu.

Szefowie lubelskiego transportu obawiają się również zapaści finansowej spowodowanej radykalnym skurczeniem się strumienia pieniędzy ze sprzedaży biletów. Pod koniec marca spadek wpływów, o czym już informowaliśmy, wynosił 90 proc. W kwietniu dochody z biletów były o 81 proc. niższe od tych z kwietnia zeszłego roku.

Na dłuższą metę poważnym problemem może się okazać znalezienie przez ZTM pieniędzy na zapłatę za kursy wykonane przez przewoźników. – Pesymistyczne prognozy zakładają spadek wpływów nawet o 50 proc., czyli o 40 mln zł w skali roku – przyznaje Góźdz. – Oczywiście scenariusz dalszego rozwoju sytuacji może być wiele.

Tysiące maseczek, gogli i kombinezonów. Dla medyków



Fot. Maciej Kaczanowski

SŁUŻBA ZDROWIA Od wczoraj szpitale z województwa lubelskiego mogą odbierać w siedzibie Lubelskiej Izby Lekarskiej przy ul. Chmielnej środki ochrony osobistej. To tysiące sztuk m.in. przyłbic, gogli, maseczek, kombinezonów.

Środki ochrony osobistej zostały sprowadzone z Chin w ramach dostaw sfinansowanych przez Kulczyk Foundation na rzecz Fundacji Lekarzy Lekarzom przy Naczelnej Izbie Lekarskiej. Dzięki darowiźnie w wysokości

20 mln zł, do izb lekarskich w całej Polsce trafiło w sumie 57 ton sprzętu, który ma wesprzeć medyków w czasie walki z epidemią koronawirusa.

W Lublinie w pierwszej kolejności środki mogą odbierać szpitale. Mają na to czas jeszcze dziś i jutro. Od poniedziałku podmioty działające w ramach leczenia otwartego np. jednostki podstawowej opieki zdrowotnej, poradnie specjalistyczne, gabinety stomatologiczne.

(KP)

400 tytułów w jeden dzień. Książki też mają swoją kwarantannę

UCZELNIE Po blisko dwumiesięcznej przerwie związanej z epidemią koronawirusa wczoraj działalność wznowiła Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Nie wiedzieliśmy czego się spodziewać i jakie będzie zainteresowanie. Przy zachowaniu szczególnych środków bezpieczeństwa obyło się bez nadzwyczajnych sytuacji. Ruch był mniejszy niż przed zamknięciem, chociażby dlatego, że nieczynna pozostaje czytelnia. Ale widać, że jest zapotrzebowanie na nasze usługi. Studenci mimo epidemii piszą prace i szykują się do obron – mówi Bogusław Kasperek, dyrektor Biblioteki UMCS.

Pierwszego dnia czytelnicy zamówili przez internet ponad 400 książek.

– Część z nich została już odebrana. Ale przez pierwsze godziny odwiedzały nas głównie osoby, które chciały zwrócić książki wypożyczone przed zamknięciem – mówi dyrektor Kasperek.

Zwrócone egzemplarze muszą trafić do kwarantanny. Pierwotnie miały być przechowywane w osobnym miejscu i wyłączone



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

z wypożyczania przez 10-14 dni. W ostatnich dniach Biblioteka Narodowa zmieniła rekomendacje i ten okres został skrócony do trzech dni.

Od najbliższego piątku otwarte mają być także biblioteki na poszczególnych

wydziałach UMCS. Będą one czynne w godzinach 9-13, ale podobnie jak w innych tego typu placówkach, czytelnicy będą mieli tylko możliwość wypożyczania i zwracania książek.

Na dziś ponowne otwarcie planuje Wojewódzka Bi-

blioteka Publiczna przy pl. Wolności w Lublinie.

W poniedziałek mają zostać wszystkie osiedlowe filie Miejskiej Biblioteki Publicznej. Zamknięte pozostaną jedynie jej trzy oddziały w lubelskich szpitalach. (TOMA)

Budżet obywatelski do zamrażarki

Władze Puław zdecydowały o zamrożeniu budżetu obywatelskiego. W tym roku nie będzie głosowania, ani przyjmowania wniosków, a na niektóre, kluczowe inwestycje zaczekamy do przyszłego roku. Zaoszczędzone pieniądze mogą być wykorzystane do pomocy lokalnym firmom. Decyzję poparli radni.

Nowe oświetlenie przy al. Tysiąclecia, wieża lęgowa dla jerzyków na błoniach, nowy plac wypoczynkowy przed Urzędem Miasta i remont ul. Rybackiej – to lista planowanych na ten rok zadań, zwycięskich projektów ostatniego budżetu obywatelskiego. Wiemy już, że na ich wykonanie puławianie będą musieli poczekać. To efekt zamrożenia BO.

– Wszyscy jesteśmy zmuszeni szukać oszczędności i w miarę możliwości, minimalizować skutki kryzysu. Zamrożenie realizacji czterech projektów z BO to oszczędność rzędu 1 300 000 zł, które możemy przesunąć na ratowanie lokalnych firm i miejsc pracy – informują władze Puław.

Jak wynika z podjętych decyzji, poza wstrzymaniem nierozpoczętych jeszcze, wymienionych wyżej inwestycji, zdecydowano o tym, że w tym roku nowa edycja budżetu obywatelskiego nie odbędzie się. W związku

z tym nie będzie rejestrowania nowych projektów, ani głosowania. Nie będzie też związanych z nimi spotkań z mieszkańcami.

– W tym roku sytuacja jest wyjątkowa i wymaga podjęcia nietypowych działań, podyktowanych szczególnie troską o tych, którzy najbardziej odczuwają ekonomiczne skutki pandemii. Mamy obowiązek zadbać o naszych przedsiębiorców, a także zabezpieczyć środki w obszarze edukacji, aby pozwolić dzieciom bezpiecznie wrócić do przedszkoli i szkół, jeśli zapadnie taka decyzja – tłumaczy pracownicy magistratu.

Wstrzymanie części zadań obywatelskich i rezygnacja z przeprowadzania tegorocznych konsultacji nie oznacza blokady pozostałych inwestycji wynikających z zeszłorocznego głosowania. Te przedsięwzięcia, które weszły już do realizacji lub podpisano na nie umowy, mają być do zakończone. Mowa tutaj m.in. o pioszeniu ptaków ze Skweru Niepodległości, remoncie chodnika przy Wojska Polskiego, wydaniu książki o historii Puław, montaż plenerowych przewijaków, malowanie murali, czy organizację zajęć (biegi, samooobrona, nordic walking, aqua-aerobik).

RADOSŁAW SZCZĘCH



Budżet obywatelski będzie musiał poczekać na lepsze czasy. Część zadań, jak remont ul. Rybackiej, przesunięto na rok 2021

FOT. RS (ARCHIWUM)

Sobolowa i Lisia na początek

BIAŁA PODLASKA Sobolowa i Lisia to pierwsze ulice z Planu Budowy Dróg, które zyskają w tym roku nową asfaltową nawierzchnię. Miasto podpisało właśnie umowę z białą firmą Transbet.

Ulice położone są na osiedlu Za Torami. Do tej pory były gruntowe. Nowa nawierzchnia ma być gotowa do października. – Ta inwestycja zapoczątkowuje obywatelską kampanię wyborczą realizację Planu Budowy Dróg – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk.

Budowa dwóch ulic będzie kosztować 1 mln 72 tys. zł. – Wartość inwestycji za-

proponowana przez wykonawcę jest niższa, niż zakładaliśmy w naszym kosztorysie – podkreśla Litwiniuk.

W planie do 2023 roku ulice podzielono na dwie kategorie: podstawowe i uzupełniające. Corocznie rada miasta będzie przeznaczać minimum 3 mln zł na budowę dróg osiedlowych. Np. w tym roku w budżecie zabezpieczono 5,5 mln zł na ten cel.

– Jeżeli chodzi o drogi bardziej strategiczne, to obecnie trwa przebudowa ulicy Warszawskiej. Przygotowujemy się do kolejnego etapu budowy ul. Armii Krajowej oraz przebudowy ulicy Sidorskiej – zapowiada prezydent. (EB)



Setki butelek na dnie Łabuński. Kto to powinien posprzątać?
FOT. DANIEL MACZAK

Po prostu dno!

ZAMOŚĆ Miasto zachęca do łapania deszczówki i ogranicza koszenie trawników. Gdyby ktoś pytał, czy jest susza, powinien zobaczyć Łabuńkę. A właściwie dno Łabuńki na jej miejskim odcinku

Agnieszka Dybek

Z względu na prognozowaną przez ekspertów suszę, koszenie terenów zielonych, w tym również wykaszanie pasów drogowych, rond itp. zostanie w Zamościu mocno ograniczone. Miejskie tereny zielone zajmują łącznie ok. 84 ha.

– Jedyne prace, jakie będą prowadzone, to zabiegi pielęgnacyjne, które pozwolą zachować estetykę i czystość w mieście, a także zapewnić bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Koszenie w parku miejskim, na bulwarach, a także na terenach zieleni wokół Starego Miasta będzie wykonywane 2–3 razy w roku, by wilgoć w glebie była zatrzymywana jak najdłużej. Częstotliwość koszenia będzie uzależniona od warunków pogodowych – informują miejscy urzędnicy, którzy apelują, by mieszkańcy oszczędzali wodę, nie wykorzystywali jej do celów gospodarczych.

– Propagowanie oszczędzania wody jest słuszne. Podlewanie wodą pitną

mija się z celem i jakie to koszty! Ale na razie nie obserwujemy niczego niepokojącego w stanie wody w studniach, z których zasilane jest miasto. Oczywiście ten poziom w ciągu roku się waha – mówi Andrzej Lubczyk, wiceprezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu, które dostarcza wodę do zamojskich kranów. Pytany, czy może pitnej wody w mieście zabraknąć, odpowiada, że nie.

Zamość ma dziesięć studni, z których mieszkańcy piją wodę. Rotacyjnie pracują trzy z nich i to wystarcza na potrzeby miasta.

Suszę za to widać na płynącej przez Zamość Łabuńce. Osoby, które długo są związane z miastem i mają porównanie, jak rzeka wyglądała kilkanaście, kilkadziesiąt lat temu, mówią, że Łabuńki już nie ma.

– Od kilku dni pada, wody jest odro-

binę więcej, ale zaraz znów widać będzie dno. A właściwie tony śmieci, jakie zalegają w rzece na jej miejskim odcinku. Nie bardzo wiadomo, kto powinien to posprzątać – mówi Daniel Maczak, okręgowy inspektor Ochrony Wód i komendant powiatowy Społecznej Straży Rybackiej Zamość, który sfotografował setki butelek i innych rzeczy wrzuconych przez mieszkańców i turystów do wody. – Przy każdym moście jest podobny, albo taki sam widok – dodaje.

ZALECENIA

Oszczędzajmy wodę w domach! Zamiast kąpieli, weź szybki prysznic. Zakrecaj wodę podczas mycia zębów i golenia. Zbieraj wodę z płukania warzyw, z porannej toalety bez detergentów, a następnie przelej ją do butelki i podlej okoliczne krzewy i drzewa. Zbieraj deszczówkę w swoim ogrodzie. Ogranicz koszenie trawnika, załóż łąkę kwietną. (za UM Zamość)

Pomoc dla przedsiębiorców wchodzi dziś w życie

Dziś zaczynają obowiązywać przepisy uchwał, na mocy których przedsiębiorcy mogą wnioskować o wsparcie, m.in. zwolnienie z podatku od nieruchomości. Białski Pakiet Pomocowy zakłada kilka rozwiązań. To m.in. zwolnienie przedsiębiorców z podatku od nieruchomości oraz z opłaty

prolongacyjnej na okres 3 miesięcy. Warunek to pogorszenie wskaźnika płynności finansowej. Wpływ do kasy miasta z tytułu podatku od nieruchomości to miesięcznie ponad 2 mln zł. – Oznacza to, że maksymalnie za okres 3 miesięcy kwota może sięgnąć 7 mln zł. Jesteśmy budżetowo przygotowani do

takiego wyzwania – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk. Radni zdecydowali, że kwota ta zostanie pokryta z puli tzw. wolnych środków. Na taką formę wsparcia czekał m.in. Wojciech Romaniuk, właściciel piwiarni Warka w centrum miasta. – Umorzenie czynszu to największa ulga dla mnie – przyznaje

Romaniuk. – Od 14 marca mam zamknięty lokal. Pokrywam jeszcze koszty energii, ogrzewania, chcę utrzymać miejsca pracy. Nikogo nie zwalniam – podkreśla przedsiębiorca. Wzory wniosków, które składają przedsiębiorcy, znajdują się m.in. na stronie internetowej magistratu. (EB)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 w związku z art. 37 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2020 r., poz. 65, ze zm.)

Wójt Gminy KRASNYSTAW

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej mienie Gminy Krasnystaw, opisanej w poniższej tabeli:

Lp	Numer działek	Powierz. nieruch. [m²]	Numer księgi wieczystej	Położenie działki	Opis nieruch.	Przezn. w planie zagospodarow. przestrzen.	Cena wywoław. brutto [zł]
1.	581/2 582/2 583/2	3.069	ZA1K/00044281/7 ZA1K/00046719/1	obręb Krupiec gmina Krasnystaw	nieruchomość gruntowa niezabudowana położona na terenie gminy Krasnystaw	przemysł, składy, budownictwo, bazy, działalność produkcyjna, magazyny, hurtownie, usługi	86.255,78

Wysokość wadium - 8.000,00 zł.
Bliższych informacji udziela referat budownictwa Urzędu Gminy Krasnystaw, pok. 207, tel. **82-576-37-53 w. 207**.
Pełna treść ogłoszenia została zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Gminy Krasnystaw i w BIP-ie.

Boją się otworzyć przedszkola

OŚWIATA Zgodnie z drugim etapem „odmrażania” gospodarki od wczoraj mogły ruszyć przedszkola i żłobki. Ale przeważnie nie ruszyły – samorządowcy uważają, że ryzyko zakażenia koronawirusem jest zbyt wysokie

Biała Podlaska, Łuków

Wczoraj Biała Podlaska nie otworzyła miejskich przedszkoli i żłobków. Wstrzymał się też Łuków. – Rząd w tej trudnej sytuacji odpowiedzialnością obarczył samorządy – uważa Michał Litwiniuk (PO), prezydent Białej Podlaskiej.

Samorządowcy nie chcą podejmować pochopnych decyzji. – Po konsultacji z dyrektorami placówek zdecydowałem, że żłobki i przedszkola będą otwarte wtedy, gdy zapewnimy im maksimum bezpieczeństwa – podkreśla Litwiniuk.

30 kwietnia Główny Inspektor Sanitarny wydał wytyczne przeciwepidemiczne dla przedszkoli. Lista jest długa. – Analizujemy zalecenia rządu. Zwróciłem się do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej o rekomendację w sprawie otwarcia placówek w Białej Podlaskiej oraz skierowałem szereg pytań dotyczących sposobu funkcjonowania przedszkoli i żłobków w okresie pandemii – dodaje prezydent. Teraz dyrektorzy mają m.in. określić zapotrzebowanie na środki ochrony osobistej. Ostatecznego terminu otwarcia tych placówek miasto jeszcze nie podaje.

Z kolei burmistrz Łukowa zapowiada, że w tym tygodniu na pewno nie otworzy przedszkoli. – To byłoby zbyt pochopne. W naszym powiecie pojawiają się nowe zakażenia – zaznacza burmistrz Piotr Płudowski.

Ale niektóre gminy w powiecie białskim otworzyły przedszkola. Na przykład gmina Łomazy. Jednak zainteresowanie rodziców jest bardzo znikome.



Przedszkola muszą rozwiązać wiele problemów związanych m.in. z organizacją posiłków dla dzieci

FOT. JS/ARCH.

Chełm, Włodawa, Krasnystaw

Trzy powiaty, trzy różne podejścia do „odmrażania” oświaty i otwierania żłobków i przedszkoli. W Krasnymstawie placówki otwarto już wczoraj, w Chełmie do przedszkoli i żłobków dzieci wrócą dopiero w poniedziałek, 11 maja. Burmistrz Włodawy jeszcze nie podjął decyzji.

Z komunikatu magistratu w Krasnymstawie wynika, że w pierwszej kolejności z przedszkoli powinny skorzystać te dzieci, których rodzice nie mają możliwości pogodzenia

pracy z opieką w domu. Pierwszeństwo powinny mieć dzieci pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych, pracowników handlu i przedsiębiorstw produkcyjnych, realizujących zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

Jest też apel do rodziców najmłodszych dzieci, aby przekazali dyrektorowi placówki wszystkie istotne informacje, np. o tym, czy w ostatnim czasie dziecko chorowało, było w izolacji lub kwarantannie z rodziną.

W Chełmie 11 przedszkoli miejskich oraz 2 żłobki ruszą w poniedziałek, 11 maja. – Jak dotąd opiekunowie około 200 dzieci zadeklarowali pobyt swych pociec w miejskich przedszkolach, zaś w żłobkach te deklaracje odnoszą się do liczby około 90 maluchów – mówi Dorota Cieślak, wiceprezydent Chełma. – Od 11 maja opieka będzie realizowana w grupach liczących od kilku do maksymalnie 12 dzieci – dodaje.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy ruszą włodawskie przedszkola i żłobki. – Decyzję podejmiemy do-

piero wtedy, kiedy będziemy mogli zapewnić dzieciom i pracownikom bezpieczeństwo – mówi burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński. (WZ)

Puławy

Rodzice maluchów dopytują o to, kiedy znów będą mogli oddać dzieci do publicznych żłobków i przedszkoli. Władze miasta przyznają, że ich otwarcia nie należy spodziewać wcześniej, niż za dwa tygodnie.

– Przeprowadziliśmy szereg szczegółowych konsultacji z dyrektorami puławskich przedszkoli oraz szkół podstawowych, w których funkcjonują oddziały przedszkolne. Wynika z nich, że najbardziej możliwy termin ponownego otwarcia placówek przewiduje się najwcześniej ok. 20 maja – informuje puławski Ratusz.

Jak tłumaczą urzędnicy, ten czas jest potrzebny do przygotowania placówek w taki sposób, żeby ich otwarcie było bezpieczne zarówno dla dzieci, jak i pracowników. Chodzi tutaj m.in. o zapas wymaganych środków ochrony osobistej. Żeby nie popełnić żadnego błędu, władze Puław wystąpiły do Głównego Inspektora Sanitarnego o wytyczne dotyczące nowych zasad funkcjonowania żłobków i przedszkoli.

Wcześniej zaczęły otwierać się placówki niepubliczne. Od wczoraj działa już przedszkole i żłobek „Chatka Puchatka” przy ul. Kwiatowej. Przedszkole „Mali Odkrywczy” zostanie otwarte w najbliższy poniedziałek. „Kraina Wiedzy” z ul. Górnej terminu otwarcia jeszcze nie ustaliła. Jak nas poinformowano, rozważany jest przyszły tydzień, a nawet okolice 20 maja. (EB, RS, WZ)

Zmiany w pomocy zdrowotnej dla nauczycieli

CHEŁM O tym, kto i ile pieniędzy otrzyma w ramach pomocy zdrowotnej dla nauczycieli decydował dotąd dyrektor szkoły lub innej placówki, której organem prowadzącym jest Miasto Chełm. Teraz to się zmieni, bo na ostatniej sesji miejskiej rady uchylono stare

przepisy i przyjęto nowy regulamin korzystania z pomocy zdrowotnej dla nauczycieli. Chodzi o jednorazowe bezwrotne świadczenie, o które może się starać nauczyciel, gdy cierpi na ciężką chorobę przewlekłą, był na długotrwałym leczeniu szpital-

nym i poszpitalnym, przechodził długotrwałe leczenie specjalistyczne oraz musiał kupić sprzęt rehabilitacyjny lub ortopedyczny itp.

Wszelkie szczegóły regulowała uchwała z 2008 roku, którą chełmscy radni uchylili, wprowadzając nowy regulamin przyznawania pomocy. Jego zapisy mówią m.in., że wysokość przyznawanej pomocy uzależniona będzie od przebiegu choroby i okoliczności z nią związanych, wysokości wydatków, czasu trwania choroby, a nawet sytuacji

materialnej rodziny nauczyciela starającego się o pomoc. Przyjęto, że maksymalna wysokość przyznanej pomocy nauczycielowi czynnemu lub emerytowi w danym roku budżetowym nie może być wyższa niż 1500 zł. O przyznaniu

pieniędzy będzie decydowała komisja powołana przez prezydenta miasta na podstawie wniosków, które należy składać na specjalnym formularzu w trzech sesjach – do 15 kwietnia, do 15 lipca i do 10 listopada. (WZ)

Wybrali rektora zdalnie

To pierwsze takie wybory w historii naszej uczelni. Sposób ich przeprowadzenia wymusiły okoliczności. Obostrzenia epidemiologiczne spowodowały, że nie mogliśmy przeprowadzić głosowania w sposób tradycyjny – mówi Zygmunt Gardziński, przewodniczący uczelnianej komisji wyborczej w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie. – Wymagało to poważnego zaangażowania sił i środków, ale przyznam, że udało nam się przeprowadzić głosowanie bez żadnych problemów.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, rektora PWSZ wybiera kolegium elektorów. W jego skład wchodzi 9 osób – po 3

przedstawicieli kadry naukowej, administracyjnej i studentów.

Profesor nadzwyczajny dr hab. inż. Arkadiusz Tofil, dotychczasowy rektor, otrzymał komplet dziewięciu głosów. Był jedynym kandydatem na to stanowisko.

Formalnie wręczenie uchwały w sprawie ustalenia wyników wyborów nastąpiło 4 maja i tego dnia rektor Tofil rozpoczął swą drugą kadencję.

– Przed nami wiele pracy, bo realizujemy wiele projektów. Nasza sytuacja jest bardzo stabilna, co pozwala nie tylko na sprawne funkcjonowanie, ale i podejmowanie nowych wyzwań – powiedział po wyborach Dziennikowi Wschod-

niemu rektor Arkadiusz Tofil. – Największym wyzwaniem jest rozwój Instytutu Nauk Medycznych. Obecny czas bardzo wyraźnie pokazał wielkie społeczne zapotrzebowanie na kadry z wykształceniem medycznym i w tym kierunku chcielibyśmy się rozwijać.

Prof. Arkadiusz Tofil jest rektorem PWSZ w Chełmie od 2016 roku. Wcześniej, przez 8 lat, sprawował na uczelni funkcję prorektora ds. rozwoju i współpracy z zagranicą. Jest absolwentem Wydziału Mechanicznego Politechniki Lubelskiej, gdzie w 2008 roku obronił z wyróżnieniem pracę doktorską. W 2017 roku uzyskał stopień doktora habi-

litowanego, jest profesorem PWSZ w Chełmie i pracuje na stanowisku profesora w Katedrze Komputerowego Modelowania i Technologii Obróbki Plastycznej Politechniki Lubelskiej.

Prof. Arkadiusz Tofil jest autorem lub współautorem ponad 90 publikacji, 2 monografii, 15 patentów, a także ponad 20 sprawozdań z prac badawczych oraz opinii technicznych. Brał udział w 9 projektach badawczych oraz rozwojowych. (WZ)

4 maja prof. Arkadiusz Tofil, rektor PWSZ, rozpoczął swą drugą kadencję

FOT. PWSZ



Uciążliwy sąsiad daje się wszystkim we znaki

DRAMAT Mieszkańcy wieżowca przy ul. Wojska Polskiego w Puławach narzekają na zakłócanie spokoju, wybijanie szyb, nocne domofony, zaśmianie korytarzy i podejrzanego towarzystwo, jakie odwiedza jednego z ich sąsiadów. Starsze osoby marzą o tym, żeby się wyprowadził, a właścicielka lokalu nie wyklucza eksmisji

Radosław Szczęch

Wieżowcu na rogu Lubelskiej i Wojska Polskiego mieszka wiele osób starszych, które pragną ciszy, spokoju i poczucia bezpieczeństwa. Niestety, z ich opowieści wynika, że od kilku lat na taki komfort nie mogą liczyć. Lokatorzy, z którymi rozmawialiśmy, bez zastanowienia jako winnego zakłócenia spokoju wskazują jednego ze swoich sąsiadów, 30-latkę.

– Mamy z nim ogromny problem. Na klatce często widzę wysypane śmieci, potłuczone butelki, zawiniątka z jedzeniem, a ostatnio była nawet krew. Nie wiem, czy to po jakiejś bóje, bo tutaj przychodzą różni ludzie, a my musimy to później sprzątać – opowiada pani Jadwiga. – To już nie do wytrzymania – dodaje.

Podobne historie opowiadają też inni mieszkańcy. – Szyby były wybijane tutaj

ze trzy, cztery razy. A w nocy jacyś kolesie tego naszego sąsiada dzwonili domofonem, żeby im otwierać. Czasem o pierwszej, drugiej, a nawet o czwartej nad ranem – mówi pan Wiesław z tej samej klatki.

Podobne zdanie ma jego żona. – Któregoś ranka wychodzę z mieszkania, a na klatce schodowej rozrzucone liście, ktoś chyba przyniósł je w worku. Domyślałam się, kto mógł to zrobić. Zdarzały się też wymiociny i mocz. Ja już tego sprzątać nie będę – podkreśla kobieta.

– Naprawdę nie chcę być wrogiem tego pana. On ma wielu znajomych i różnych rzeczy można się po nich spodziewać. To są niebezpieczni ludzie – ostrzega pan Wiesław.

O spokoju marzy również pani Teresa, która także odważyła się powiedzieć kilka



– My jesteśmy tylko administratorami tego budynku. Problemy z uciążliwymi sąsiadami to sprawa dla policji – słyszymy w Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

FOT. RS

słów na temat trudnego sąsiedztwa. – Policja wzywana była często, sama dzwoniłam ze trzy razy, ale to nie pomaga. Spółdzielnia też nic nie jest w stanie zrobić. Bywa, że butelki po piwie spadają po schodach i odbijają się od drzwi. Nikt nikogo za rękę

nie złapał, ale my wiemy, że to on za tym stoi – opowiada kobieta.

– My jesteśmy tylko administratorami tego budynku. Problemy tego rodzaju to sprawa dla policji – tłumaczy Waldemar Miazga, kierownik osiedla należącego do

zasobów Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

– W tej sprawie prowadzone były czynności wyjaśniające o wykroczenie, jakim jest zakłócanie porządku, które zakończyły się przekazaniem sprawy do sądu z wnioskiem o ukaranie

wskazanego mężczyzny. Dzielnicy tego rejonu jest w stałym kontakcie z mieszkańcami bloku – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej komendy. – Jeżeli problem się powtarza, wskazanym jest, aby w przypadku stwierdzenia łamania prawa, mieszkańcy każdorazowo informowali o tym policję – odpowiada.

„Uciążliwy sąsiad” nie chciał z nami rozmawiać. Udało nam się za to skontaktować z właścicielką mieszkania, które zajmuje, panią Barbarą. Kobieta jest krewną 30-latkę i czuje się za niego odpowiedzialna.

– Nie chcę wdawać się w szczegóły, ale on znajduje się w trudnej sytuacji rodzinnej i nie ma gdzie się podziać. Postaram się jednak zrobić wszystko, aby uspokoić sytuację. Jeżeli do tego nie dojdzie, nie wykluczam złożenia wniosku o jego eksmisję – zapowiada.

(niektóre imiona na prośbę rozmówców zostały zmienione)

P R O M O C J A

Zostajesz w domu
– możesz wciąż wygodnie czytać

dziennik
WSCHODNI

zamów
prenumeratę
Dziennika Wschodniego



BEZPIECZNIEJ
TANIEJ
PEWNIJ

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym **urzędzie pocztowym** lub u listonosza. Szczegóły adresem e-mail prenumerata@dziennikwschodni.pl

zamów
prenumeratę
e-wydania
Dziennika Wschodniego



SZYBCIEJ
TANIEJ
WYGODNIEJ

www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie

Nie przerywamy pracy. Zmieniliśmy tryb działania, część z nas pracuje zdalnie, ale redakcja Dziennika Wschodniego cały czas dostarcza Wam najnowszych informacji. Z powodu zagrożenia koronawirusem, w najbliższych dniach możecie mieć problem z zakupem wydania papierowego naszej gazety. Dlatego zapraszamy do korzystania z e-Wydania Dziennika Wschodniego lub wykupienia prenumeraty na pocztę. Najświeższe informacje znajdziecie także w Newsletterze Dziennika Wschodniego. Zachęcamy do subskrypcji.

Kontakt z nami: Informacje, zdjęcia, materiały wideo można przysyłać do nas drogą e-mailową: alarm24@dziennikwschodni.pl na Facebooku Dziennika Wschodniego lub telefonicznie 691-770-010 (także przez komunikator Whatsapp).

Chaos przyczyną śmierci 27 osób

DRAMAT Wcale nie musiało dojść do takich dramatów jak niespodziewana śmierć mieszkańców, do takiego chaosu i dezorganizacji jak w DPS-ie Kalisz – napisali w liście otwartym członkowie NSZZ Solidarność w tej placówce

W Domu Pomocy Społecznej przy ul. Winiarskiej w Kaliszu koronawirusa wykryto 9 kwietnia u dwóch pracowników. Wtedy też decyzją służb sanitarnych ośrodek opiekuńczy zamknięto w celu wprowadzenia kwarantanny.

W kolejnych dniach wirus zaatakował 100 ze 177 mieszkańców, w wyniku czego zmarło 27 pensjonariuszy kaliskiego DPS-u.

Obecnie w szpitalach zakaźnych w Wolicy i w Poznaniu przebywa 78 osób, w DPS-ie przy ul. Winiarskiej pozostało 72 seniorów. Opiekę nad mieszkańcami sprawuje 21 pracowników, 6 wolontariuszy i 6 żołnierzy WOT.

– Wczoraj po południu pobrano wymazy do testów od wszystkich osób znajdujących się na terenie DPS-u. W ośrodku zamieszkał psycholog, który jest do dyspozycji zarówno

pensjonariuszy, jak i pracowników – poinformowało biuro prasowe kaliskiego magistratu.

Zdaniem członków NSZZ „Solidarność” w DPS Kalisz, „gdyby odpowiednio wcześniej poważnie potraktowano zagrożenie COVID-19, pomyślano nad tym, jakie procedury zabezpieczające wdrożyć, gdyby wszczęto odpowiednie procedury, nie doszłoby do takich dramatów” – napisano w liście otwartym.

– Nie słuchano nas. Zamiast procedur i zabezpieczeń od marca słyszeliśmy tylko: „Nic się nie martwcie, będzie dobrze. Musimy się wspierać, a jak tam któraś kaszlnie czy kichnie – to nic takiego, a z mieszkańcami z jednego talerza niejemy, żeby się zakazić

– napisano w oświadczeniu. Związkowcy podkreślili, że mają nadzieję, że „w związku z tak tragiczną sytuacją zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski dotyczące zarządzania i sprawowania nadzoru nad DPS-em. Osąd moralny tej sytuacji – jest dla każdego z nas jednoznaczny” – poinformowali działacze.

Prokuratura Rejonowa w Kaliszu 17 kwietnia wszczęła też z urzędu śledztwo w sprawie ewentualnego spro-

wadzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia co najmniej 181 osób w Domu Pomocy Społecznej w Kaliszu.

Prokuratura sprawdzi, czy doszło do spowodowania zagrożenia epidemiologicznego lub szerszenia się choroby zakaźnej poprzez nieodpowiednie izolowanie zakażonych osób od zdrowych pensjonariuszy kaliskiej placówki.

Grozi za to do 8 lat więzienia. (PAP)

Wybory przy urnach za dwa lata

ZDROWIE I POLITYKA Moje rekomendacje są niezmiennie – z punktu widzenia medycznego wybory prezydenckie powinny odbyć się w tradycyjnej formie za dwa lata – powiedział w środę minister zdrowia Łukasz Szumowski

Jak dodał, wprowadzenie stanu klęski żywiołowej nie jest lekarstwem na zagrożenia związane z epidemią.

Szumowski przyznał w porannej rozmowie w Onet.pl, że organizacja wyborów 10 maja „byłaby niezwykle trudna i jest to proces skomplikowany”.

Przypomniał swoje wcześniejsze stanowisko, zgodnie z którym wybory w formie tradycyjnej powinny odbyć się za dwa lata. – Moje rekomendacje są niezmiennie – wybory powinny być w tradycyjnej formie za dwa lata, wtedy nie będziemy rozmawiali o takich sprawach jak wybory, tylko zajmowali się zdrowiem i bezpieczeństwem. Ta propozycja leży na stole, jest podpisana również przeze mnie. Uważam, że to jest z punktu widzenia medycznego forma, która jest do zaakceptowania – powiedział Szumowski.

– Niestety opozycja mówi, że to ją nie interesuje i że interesuje ją tylko i wyłącznie pewien spór. Przecież można dojść do porozumienia i zgodzić się,



że przedłużamy kadencję (prezydenta) o dwa lata, co nie jest, z tego co wiem, w interesie opcji, która obecnie rządzi, czyli Zjednoczonej Prawicy, bo w końcu wtedy kolejna kadencja Andrzeja Dudy jest skrócona, jest tylko dwuletnia, nie może on dalej kandydować – dodał minister.

Jego zdaniem, jeśli opozycji naprawdę chodziłoby o bezpieczeństwo, to powinna zgodzić się na tę propozycję.

Podkreślił zarazem, że nieprawdziwe jest twierdzenie, iż wprowadzenie stanu klęski żywiołowej jest remedium na zagrożenia związane z epidemią. W jego ocenie, „jesień jest znacz-

nie gorszym terminem pod względem bezpieczeństwa”.

Odnosząc się do obecnego stanu epidemii w Polsce, minister zdrowia powiedział, że mamy do czynienia ze stanem równowagi. – Epidemia zaczyna być mniej więc, jeśli w ogóle można tak powiedzieć, w jakiś sposób kontrolowana – ocenił.

Minister zdrowia mówił, że obawa przed wirusem „trochę wyparowała razem ze słońcem i z dobrą pogodą, a ten wirus jest i on zakaża”, więc nadal powinniśmy być ostrożni

FOT.

Dodał, że jeśli zacznie wzrastać liczba zachorowań,

to będzie to sygnał do wprowadzenia hamulca w tempie odmrażania gospodarki. Zaznaczył jednocześnie, że potrzebujemy gospodarki, która zapewni nam stabilny system ochrony zdrowia.

Dlatego – jak mówił – ważne jest, by ochronić rynek pracy. Zaapelował do samorządów, aby pierwszeństwo w dostępie do przedszkoli i żłobków miały osoby, które muszą pracować.

Zapowiedział, że decyzja w sprawie zdejmowania kolejnych obostrzeń będzie oparta o dane dot. zachorowań. Jak stwierdził, w majówkę można było zauważyć rozluźnienie społeczeństwa, jeśli chodzi o stosowanie się do obostrzeń. – Mam wrażenie, że taki strach, obawa przed wirusem trochę wyparowała razem ze słońcem i z dobrą pogodą, a ten wirus jest i on zakaża. Niestety, widzimy, że zbiera swoje żniwo, widzimy, że mogą być kolejne zakażenia. My naprawdę nie jesteśmy w fazie sprawdzkowej, więc powinniśmy zachowywać bardzo daleko idące zdystansowanie się – podkreślił Szumowski.

(PAP) KAROLINA KROPIWIEC

Zaraza rozkłada rząd

Minister kultury Rosji Olga Lubimowa zakaziła się koronawirusem. Jest to trzeci przypadek zakażenia w rządzie Rosji; wcześniej zachorowali: premier Michaił Miszustin i minister budownictwa Władimir Jakuszew.

Służby prasowe ministerstwa kultury wyjaśniły, że Lubimowa już od dłuższego czasu przebywa w domu i że jej choroba ma lekki przebieg. Minister prowadzi narady robocze zdalnie.

Premier Miszustin, o którego diagnozie poinformowano 30 kwietnia, wciąż przebywa w szpitalu, gdzie trafił przed tygodniem. Informacje o jego stanie zdrowia po raz ostatni rzecznik premiera podawał we wtorek. Zapewniał, że premier ogólnie czuje się dobrze i jest w kontakcie telefonicznym z ministrami.

Obowiązki premiera Rosji pełni obecnie pierwszy wicepremier Andriej Bielousow.

Jakuszew i jego zastępca Dmitrij Wołkow, u którego także zdiagnozowano Covid-19, przechodzą leczenie w szpitalu.

Z MOSKWI ANNA WRÓBEL (PAP)

Kiedy pójdziemy do restauracji?

W kolejnym etapie odmrażania gospodarki możliwe jest. np. zezwolenie na funkcjonowanie restauracji na szczególnych warunkach i zasadach – powiedział szef KPRM Michał Dworczyk. Zastrzegł jednak, że takie decyzje będą podejmowane „bardzo ostrożnie”.

Dworczyk pytany w Programie Trzecim Polskiego Radia o nieoficjalne informacje o otwarciu 18 maja restauracyjnych ogródków podkreślił, iż zgodnie z zapowiedzią premiera Mateusza Morawieckiego, po dwóch tygodniach od wprowadzenia drugiego etapu otwarcia, jeśli wszystko „szło by dobrze”, jest możliwy kolejny etap odmrażania gospodarki.

– Wraz z nim, np. na szczególnych zasadach, warunkach zezwolenie na funkcjonowanie restauracji – wskazał minister. Zastrzegł jednak, że rząd będzie bardzo ostrożny w decyzjach. – My, tak jak zawsze, będziemy opierać się na wytycznych lekarzy i wirusologów – dodał Dworczyk.

Szef KPRM zaznaczył, że rząd na bieżąco monitoruje sytuację epidemiologiczną w kraju. Przypomniał, że premier Morawiecki założył również możliwość odłożenia w czasie wprowadzania kolejnych etapów odmrażania gospodarki. – To wszystko zależy od liczby zachorowań, sytuacji epidemicznej w kraju – zaznaczył.

(PAP)

Górnicy zaatakowani wirusem

Po rozmowie z ministrem zdrowia, Główny Inspektor Sanitarny udaje się na Śląsk w celu koordynowania działań stacji sanitarno-epidemiologicznych – poinformował rzecznik MZ Wojciech Andrusiewicz. Dodał, że na Śląsku odnotowano już ponad 400 zachorowań wśród górników.

Rzecznik resortu zdrowia przekazał wczoraj, że na ostatnie wzrosty przypadków zakażeń koronawirusem miały wpływ zachorowania w kopalniach. – Tak jak przedwcześniej, wczoraj jak i dziś mamy znowu przypadki zakażeń w kopalniach. Niestety na Śląsku mamy już ponad 400 zakażonych górników. Niestety mamy też do czynienia z zakażeniami w rodzinach górniczych – powiedział Andrusiewicz.

Jak dodał, zwiększane będą też możliwości badań próbek ze Śląska. – Zapadła decyzja, aby testować więcej osób z kontaktu z zakażonymi górnymi. Te próbki będą najprawdopodobniej trafiały też do ośrodków województwa, do ośrodków laboratoriów – powiedział Andrusiewicz.

Podkreślił przy tym, że każdy chory, który nie wymaga hospitalizacji, nie powinien być kierowany na izolację domową, jeśli przebywa tam z innymi domownikami.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało w środę o 218 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. W sumie w Polsce chorobę potwierdzono dotychczas u 14 647 osób, z czego 723 zmarło. (PAP)

Łosie nie lubią, gdy im gorąco

PRZYRODA W jaki sposób ocieplenie klimatu wpływa na zachowanie polskich łosi? Czy temperatura latem wpływa na użytkowanie przez nie przestrzeni?

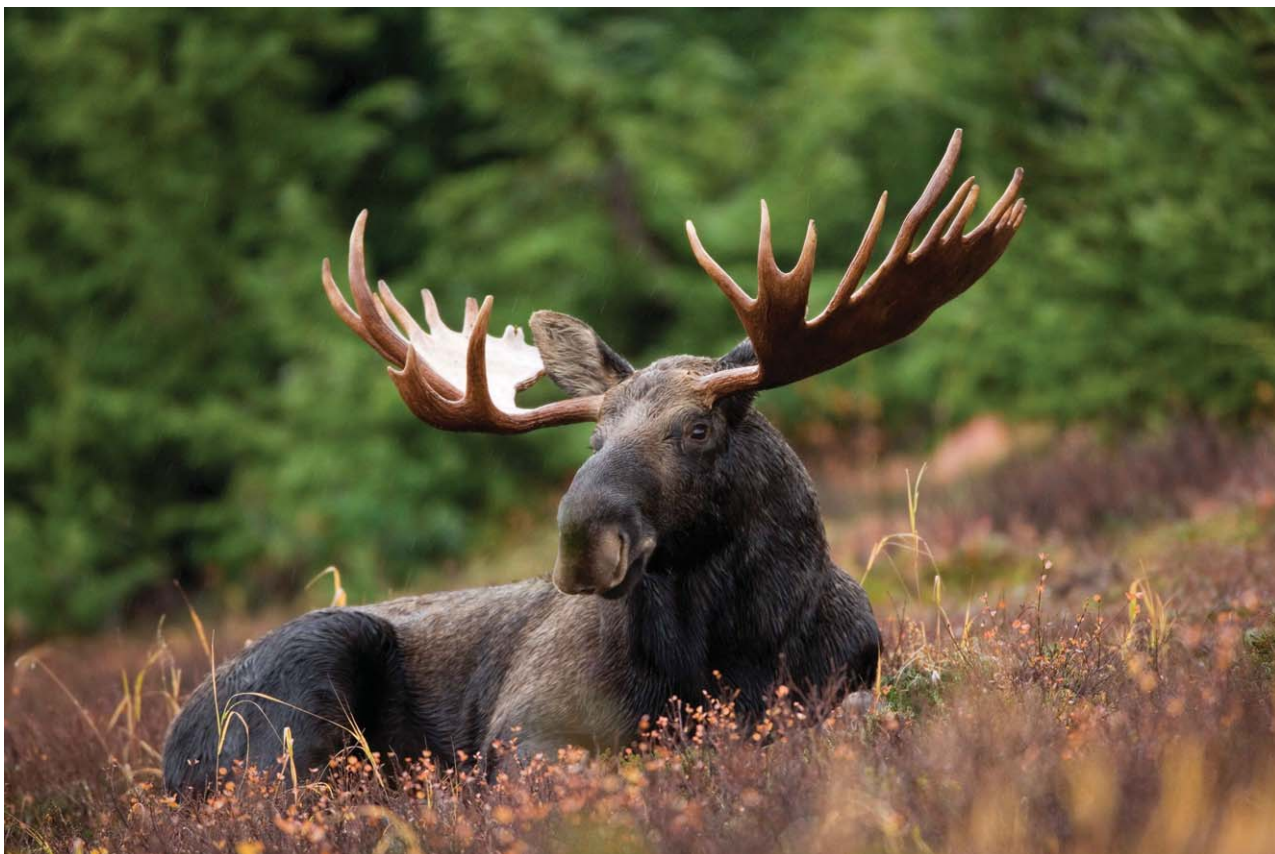
Kwestią tego, jak przystosowane do chłodnego klimatu łosie przystosowane do chłodnego klimatu radzą sobie z upałem, zajęli się eksperci z Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży, Uniwersytetu w Białymstoku i Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

W trakcie badań, które trwały od 2012 do 2016 r. w dolinie Biebrzy i na obszarze Polesia, naukowcy zaopatrzyli w obroże GPS 47 łosi. Co godzinę namierzali pozycje łosi i przysyłały dane do komputera badaczy. Na obu terenach od początku czerwca do końca sierpnia zebrano ponad 170 tys. lokalizacji łosi, co pozwoliło na szczegółową analizę ich zachowania – informują autorzy badania.

Problem z chłodzeniem

– Łoś jest gatunkiem borealnym (północnym – red.), a w Polsce znajduje się południowy skraj jego zasięgu występowania. O ile jest on doskonale przystosowany do surowych warunków pogodowych zimą, to gorzej sobie radzi z wysokimi temperaturami latem.

Łosie wystawione na działanie wysokich temperatur nie są w stanie obniżyć temperatury ciała poprzez wydzielanie potu. Jedynym mechanizmem umożliwiającym im pozbywanie się ciepła w upalne dni jest dyszenie.



Rozpoczyna się ono już w temperaturze około 14-17 st. C. Stąd też łosie w sytuacji długotrwałej ekspozycji na temperatury powyżej 30 st. C, które w Polsce notowane są coraz częściej i w dłuższych okresach, są szczególnie narażone na stres termiczny, przez co ponoszą wysokie koszty energetyczne związane z koniecznością pozbywania się nadmiaru ciepła. Jedyną ucieczką przed upałem jest zmiana dobowego wzorca aktywności oraz użytkowania środowisk – komentują naukowcy.

Przestawiają godziny aktywności

– Wysokie temperatury latem miały istotny wpływ na zachowanie zwierząt – informuje dr Tomasz Borowik z Instytutu Biologii Ssaków PAN, odpowiedzialny za analizę danych. – Choć łosie, niezależnie od temperatury, wykazują świtowo-zmierzchowy wzorec aktywności w ciągu całego roku, to w upalne dni wykazywały znacząco wyższą aktywność o świcie i o zmierzchu w porównaniu z chłodniejszymi letnimi dniami. Za podwyższonej aktywności łosi w chłodniejszych częściach doby najprawdopodobniej

Łosie są zwierzętami stworzonymi do życia na zimnej północy. Coraz częstsze upały zmieniają ich zachowanie

FOT. PIXABAY.COM

stoi bardziej intensywne żerowanie zwierząt, spowodowane koniecznością uzupełnienia strat energetycznych związanych z pozbywaniem się nadmiaru ciepła w ciągu

najcieplejszych części dnia. Dodatkowo zaobserwowaliśmy, iż łosie w gorące dni w godzinach popołudniowych szukały schronienia przed upałem pod okapem drzew i krzewów. Co ciekawe, im bardziej upalnie, tym łosie wybierały gęstsze fragmenty lasu.

Jak przypominają autorzy badania, wciąż nie wiadomo, na ile powyższe strategie unikania stresu termicznego przez łosie latem mogą uchronić ten gatunek przed poważnymi konsekwencjami, jakie niesie ze sobą dalsze ocieplenie się klimatu. Z badań wynika, iż łosie z populacji leżących na po-

łudniowym skraju zasięgu występowania gatunku w Ameryce Północnej mają już olbrzymie problemy w radzeniu sobie z wysokimi temperaturami. Znajduje to odbicie w ich obniżonej kondycji fizycznej, skali rozrodczości i przeżywalności zim. W konsekwencji spada liczebność ich populacji, a nawet kurczy się zasięg występowania.

Próbują się dostosować

To szczególnie ważne w odniesieniu do populacji łosi występujących w Polsce. – W skali całego euroazjatyckiego zasięgu występowania gatunku, łosie w Polsce reprezentują wysoką różnorodność genetyczną, a populacja biebrzańska jest reliktową populacją tego gatunku – informuje prof. Mirosław Ratkiewicz z Uniwersytetu w Białymstoku, który kierował badaniami łosi w dolinie Biebrzy. – Spowodowane ocieplaniem klimatu obniżenie żywotności populacji mogłoby mieć katastrofalne skutki dla zachowania genetycznej zmienności tego gatunku.

Autorzy badania podkreślają, że jest to pierwsze tego rodzaju badanie łosi w Europie Centralnej. Pozwoliły one dowiedzieć, że łosie starają się zaadaptować do ekstremalnych warunków pogodowych latem, związanych z postępującym ocieplaniem się klimatu. – Miejmy nadzieję, że jak najdłużej będą w stanie sobie z tym problemem poradzić, dzięki czemu wciąż będziemy mogli podziwiać to majestatyczne zwierze w naszym otoczeniu – piszą.

NAUKA W POLSCE – PAP

Zasypaliśmy Wikipedię nowymi hasłami

Wybuch pandemii koronawirusa sprawił, że w polskiej Wikipedii znacznie szybciej zaczęło przybywać nowych haseł niż miało to miejsce wcześniej – mówi Natalia Szafran-Kozakowska ze stowarzyszenia Wikimedia Polska. Wiele z nich wcale nie dotyczy sytuacji epidemicznej – podkreśliła.

Polskojęzyczna Wikipedia pojawiła się w 2001 r., czyli w tym samym czasie, kiedy ta encyklopedia powstała w USA. Była jedną z pierwszych wersji językowych. Obecnie Wikipedia jest uznawana za największe na świecie, ogólnodostępne i bezpłatne źródło wiedzy.

Szafran-Kozakowska poinformowała, że wyraźnie widoczny jest wpływ obustrzeń, dotyczących np. swobody poruszania się, na działalność polskich twórców haseł do tej cyfrowej encyklopedii – powstaje ich

bardzo dużo w porównaniu np. do grudnia czy stycznia.

– Nie są to tylko wpisy dotyczące bieżącej sytuacji epidemicznej.

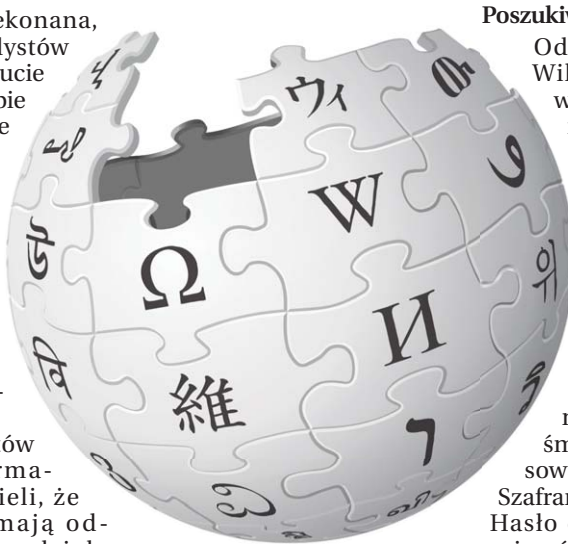
Marzec był rekordowym miesiącem, jeśli chodzi o liczbę haseł utworzonych w polskiej Wikipedii. W sumie było ich aż dwanaście tysięcy

– powiedziała Szafran-Kozakowska. Dodała, że to i tak duża liczba w porównaniu do poprzednich miesięcy nawet, gdy odejmiemy od niej ok. 5 tys. haseł, które powstały w ubiegłym miesiącu w sposób automatyczny; te dotyczyły nazw geograficznych. Dla porównania w listopadzie czy grudniu było to ok. 4-5 tysięcy artykułów każdego miesiąca.

Z czego wynika takie wzmożenie? Szafran-Koza-

kowska jest przekonana, że wielu wikipedystów ma głębokie poczucie misji. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to taki moment dziejowy, kiedy naprawdę dobra jakość Wikipedii jest ważna. Dlatego nasza społeczność bardzo zmobilizowała się do pracy – podkreśliła.

Do wikipedystów docierają informacje od nauczycieli, że ci często nie mają odpowiednich narzędzi do pracy zdalnej oraz przygotowania do takiej formy pracy. – Szykujemy dla nauczycieli „wikieszyty”, czyli oparte o zasoby Wikipedii gotowe scenariusze lekcji powiązane z podstawą programową. Pierwsze będzie można pobrać jeszcze w maju – zapowiada.



Podczas epidemii koronawirusa Polska Wikipedia odnotowała znaczący wzrost wyszukiwani haseł poświęconych epidemiom, np. grypy hiszpanki, czy ogólnie wirusom

FOT. WIKIPEDIA.ORG

Poszukiwania wirusa

Od stycznia polska Wikipedia odnotowała wzmożony ruch w hasłach powiązanych z koronawirusem, kwestiami zdrowotnymi i na temat innych, wcześniejszych epidemii, np. grypy hiszpanki w 1918 r. – W marcu zauważyliśmy szczyt zainteresowania – podkreśliła Szafran-Kozakowska.

Hasło dotyczące koronawirusów istniało jeszcze przed pandemią. Wówczas odwiedzało je dziennie kilkadziesiąt osób; w marcu było to nawet 70 tys. Natomiast hasło COVID-19 notuje obecnie ok. 600 tys. odsłon miesięcznie. Szafran-Kozakowska podkreśla, że nie oddaje to stopnia zainteresowania użytkowników Wikipedii epidemią, bo

każde pojęcie ma oddzielną stronę, np. Pandemia wirusa SARS-CoV-2 w Polsce (to jest aktualizowane kilkadziesiąt razy dziennie) i inne jej szczegółowe aspekty. Łącznie to ok. 60 różnych artykułów poświęconych pandemii COVID-19 i nowemu koronawirusowi w polskiej wersji językowej. Dlatego ruch internautów rozprasza się na wiele podstron Wikipedii.

Należy pamiętać, że wszelkie hasła odnoszące się do tematyki medycznej muszą być jeszcze bardziej starannie przygotowane, niż pozostałe, bo od tej wiedzy zależy życie ludzi. Dlatego już na długo przed pandemią wprowadzono specjalną zasadę dotyczącą źródeł we wpisach medycznych – wpisy muszą być oparte np. o artykuły naukowe, głos uznanych organizacji eksperckich czy oficjalne źródła – opowiada.

PAP – NAUKA W POLSCE, SZYMON ZDZIEBŁOWSKI

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

Wójt Gminy Terespol zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Terespol od dnia 06.05.2020 r. do dnia 27.05.2020 r. został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Terespol, przeznaczonych do dzierżawy, zgodnie z Zarządzeniem Nr 21/20 Wójta Gminy Terespol z dnia 05.05.2020 r.

in035

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 7 maja 2020 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych, użytkowych i garaży (nr GM-SN-I.7125.1.3.2020) stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców zgodnie z uchwałami Rady Miasta Lublin nr 466/XI/2019 z dnia 21 listopada 2019 roku, nr 883/XXXVIII/2006 z dnia 23 lutego 2006 roku, nr 366/XVI/2004 z dnia 20 kwietnia 2004 roku.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020, poz. 65 z późn. zm.) – mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in031

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zagrody”, Zagrody ul. Cicha 2/11; 21-080 Garbów

ogłasza przetarg na **dostarczenie mialu węglowego w ilości 250 Mg. typ 32.2 lub 32.1. sortymentu M II oraz 100 Mg. węgla groszku loco kotłownia Spółdzielni**

► Termin wykonania zamówienia: styczeń 2021r. do 30 kwietnia 2021r.
► Miejsce i termin składania ofert: siedziba Zamawiającego do 21.05.2020r. do godz. 17.00.
► Warunki udziału: Oferta powinna zawierać: parametry jakościowe, cenę, warunki dostawy, warunki płatności, gwarancje i inne informacje zawarte w SIWZ i projekcie umowy.
► Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
► Informacji udziela Pan Andrzej Jurski tel. 81 5019687 lub 504 280 377 albo pod adresem: smzagrody@op.pl lub smzagrody@gmail.com.

Zarząd Spółdzielni

in034

WÓJT GMINY UŚCIMÓW

Działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.).

INFORMUJE

że w dniu 07.05.2020 r. na okres 21 dni, na stronie BIP Urzędu Gminy Uścimów <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl>, stronie internetowej Gminy Uścimów <http://www.uscimow.org.pl> i tablicy ogłoszeń w Urzędzie **został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w miejscowości Krasne i Stary Uścimów.**

Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać w Urzędzie Gminy Uścimów pok. nr 6, nr **tel. (81) 85-23-033.**

in036

WÓJT GMINY SIENNICA RÓŻANA

INFORMUJE,

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.), iż w dniu 07 maja 2020 r. wywieszono na okres 21 dni w siedzibie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Siennica Różana, **wykaz nieruchomości stanowiących mienie gminne, przeznaczonych do najmu.** Wykaz wywieszono również na BIP oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Siennica Różana.

in037

INFORMACJA

Burmistrz JÓZEFOWA

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://umjosefow.bip.lubelskie.pl> oraz w sposób zwyczajowo przyjęty na okres 21 dni tj. od dnia 07.05.2020 r. **został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy położonej w obrębie ewidencyjnym Józefów i oznaczonej nr 6/1 ark. mapy 1.**

in028

Spółdzielnia Mieszkaniowa „POMOC” w Kraśniku
ul. Koszarowa 12a, 23-200 Kraśnik
tel. 818843657, sekretariat@smpomoc.pl

OGŁASZA

przetarg nieograniczony ofertowy na

docieplenie ścian cokołu, remont chodnika opaski odwadniającej oraz podestów klatek schodowych budynku przy ul. Lubelskiej 75 w Kraśniku

Materiały przetargowe do pobrania w biurze spółdzielni 23-200 Kraśnik, ul. Koszarowa 12a w pok. nr 5 lub drogą elektroniczną ze strony www.smpomoc.pl.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie pisemnej oferty zgodnie z wymogami określonymi w Specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium.

Oferty należy składać w terminie do dnia 19.05.2020 r. do godz. 10.00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni, przy ul. Koszarowej 12a w Kraśniku. Otwarcie ofert w dniu 19.05.2020 r. o godz. 10.45.

SM POMOC zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in038

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa, Lublin, Tel 81 534 90 70 RRSO 32,01 %

032220L01.A

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności . Tel. 511 075 866 ,662 396 670.

060320L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione , bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01.A

MOTORYZACJA

HONDA Accord Lifestyle, przebieg 81.000 benzyna 2,0 czarny metalik grudzień 2011 cena 51.500 zł, tel. 662161202

062620L01.A

SPRZEDAM tanio mercedesy 815 i 15-18, stan dobry. Tel. 608-38-55-44.

041920L01.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

PRACA

STOLARZ lub do przyłączenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

049220L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

036320L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

058520L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01.A

masz firmę?



Zamów w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl 81 46 26 988
81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następnym można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA BEŁŻYC

Dnia 07 maja 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Lubelskiej 3, na stronie internetowej Gminy Bełżyce – www.bełzyce.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty (wywieszenie na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta) zostało opublikowane ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności części nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Bełżyce.

Przedmiotem przetargu jest część nieruchomości oznaczona w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 616/2 (obręb geodezyjny Bełżyce Rolne) o pow. 0,6318 ha, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Nr LU10/00035828/8.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Bełżyce teren, na którym znajduje się ww. działka oznaczony jest symbolem PSU.3 – zabudowa przemysłowo-składowa oraz usługowa.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **461 250,00 zł** (słownie: czterysta sześćdziesiąt jeden tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) w tym podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lipca 2020 r. o godz. 9⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Bełżycach ul. Lubelska 3.

Wadium wynosi 50 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 81 517-28-91 oraz w Wydziale Inwestycji Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Bełżycach przy ul. Lubelskiej 3, pok. 11.

in030

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Radość Lewego

PIŁKA NOŻNA Jak informują niemieckie media rozgrywki Bundesligi zostaną wznowione najwcześniej 22 maja. Robert Lewandowski po raz drugi został ojcem

Wszyscy niemieccy kibice liczyli, że w środę ustalony zostanie powrót rozgrywek 1. i 2. Bundesligi już na 15 maja. Decyzja miała zapaść po spotkaniu kanclerz Angeli Merkel z ministrami sportu poszczególnych niemieckich landów. Jak jednak informuje agencja DPA, Merkel nie zgodziła się na tak szybki powrót rozgrywek. Według tego źródła kanclerz Niemiec Angela Merkel nie zgodziła się na powrót Bundesligi 15 maja. Najwcześniej rozgrywki zostaną wznowione tydzień później – wcześniej wszystkie drużyny mają przejść 14-dniową kwarantannę.

Przypomnijmy, że testy na obecność koronawirusa przeprowadzono testy we wszystkich klubach Bundesligi. Pozytywne testy miało dwóch zawodników 1 FC Koeln i jeden gracz Borussia Moenchengladbach.

1. Bundesliga została zawieszona po 25. kolejce, drużynom zostało do rozegrania jeszcze 9 kolejek. Liderem tabeli jest Bayern Monachium Roberta Lewandowskiego, z czterema punktami przewagi nad Borussią Dortmund.

Kapitan reprezentacji Polski tego samego dnia ogłosił światu radosną nowinę. Lewandowski w środę po raz drugi został bowiem ojcem. – Witaj, Maleńka. Witamy na świecie, Laura. Dobra robota Mamusi – napisał piłkarz na swoim profilu na Instagramie wstawiając zdjęcie z nowonarodzoną córką, którą trzyma na rękach.

Piłkarzowi i jego żonie pogratulowali koledzy z Bayernu Monachium, wielkie gwiazdy europejskiej piłki. Jako jedna z pierwszych rodzicom pogratulowała Marina Szczesna. Gratulacje złożyli także m.in. siatkarz Piotr Nowakowski i kolega Roberta z kadry Michał Pazdan. Nie mogło także zabraknąć Sławomira Peszki, który przyjaźni się z „Lewym”. Także gratulacje złożyli Mario Goetze i jego żona Ann-Kathrin. Z gratulacjami pospieszył nawet polski premier, Mateusz Morawiecki. – Jeden z moich przyjaciół zwykł mawiać: Jest tylko jedna rzecz na świecie ważniejsza od piłki nożnej – rodzina. Serdecznie gratuluję Robertowi Lewandowskiemu coraz liczniejszej rodziny – napisał na Twitterze Morawiecki.

W 2017 roku na świat przyszła Klara, pierwsza córka Lewandowskich. 4 maja obchodziła trzecie urodziny.

Czują głód piłki

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Wciąż nie wiadomo jakie decyzje zapadną w sprawie sezonu 2019/2020. Jednak część klubów planuje w najbliższych dniach powrót do wspólnych treningów

Rozgrywki zamojskiej „okręgówki” ze względu na pandemię koronawirusa utknęły na półmetku. Po 15 kolejkach liderem tabeli był Gryf Gmina Zamość, a za jego plecami znajdował się Grom Różaniec i Tanew Majdan Stary. Z kolei na dole tabeli utknął Cosmos Józefów, a tuż nad nim plasują się Victoria Łukowa i Pogoń 96 Łaszczówka.

Wciąż nie wiadomo czy rozgrywki zostaną wznowione. Decyzja w tej kwestii ma zostać podjęta najpóźniej 11 maja. Jednak ostatnio pojawiają się spekulacje, że piłkarze na poziomie amatorskim do gry wrócą dopiero jesienią. Jak w czasie pandemii koronawirusa do treningów podchodziły kluby z czołówki? – Zawodnicy w czasie zawieszenia treningów grupowych trenowali indywidualnie. I bardzo poważnie podeszli do swoich obowiązków. Przebiegli wiele kilometrów, dbali o utrzymanie formy pracując także nad siłą, a do tego wzajemnie się motywowali. Nie ma jednak co ukrywać, że brakowało im piłki i rywalizacji na boisku – podkreśla prezes Gromu.

Mimo złuzowania obostrzeń w Różańcu w tym tygodniu nie myślą jeszcze o powrocie do wspólnych zajęć. – Nie spieszymy się, bo wciąż nie wiemy czy nasze rozgrywki zostaną dokończone. Dlatego czekamy do 11 maja. To samo dotyczy naszych grup młodzieżowych, których mamy w klubie pięć. Jesteśmy na etapie rozmów z trenerami i rodzinami. Chcemy dowiedzieć się czy wyrażają oni chęć i zainteresowanie treningami w najbliższych dniach – kończy Kupczak.

Powrót do treningów najwcześniej od 11 maja zaplanował natomiast lider z Zawady. Są jednak pewne procedury, które muszą zostać spełnione. Po pierwsze trener musi pisemnie wyrazić chęć prowadzenia zajęć. Po drugie zawodnik/rodzic musi podpisać regulamin i zgodę uczestniczenia w takich zajęciach. A po trzecie zostaną utworzone stałe grupy sześciuosobowe osobowe aż do odwołania.

Nieco inaczej wygląda to w Tanwi Majdan Stary. – Wszyscy odczuwamy głód piłki – mówi Ryszard Dziura, kie-



Zawodnicy Tanwi Majdan Stary planują spotkać się na treningu w najbliższy piątek

FOT. TANEW MAJDAN STARY/FACEBOOK

ownik Tanwi Majdan Stary. – W zimie zespół wykonał ogrom pracy i bardzo szkoda, że nie udało się nam wrócić na boisko. Moim zdaniem wiosną jest już stracona, a do walki o punkty przyjdzie nam walczyć dopiero jesienią. Nasi zawodnicy wykonali ogrom pracy.

Uważam, że zaprocentuje ona w przyszłości. Dlatego po okresie treningów indywidualnych w najbliższy piątek planujemy przeprowadzenie treningu w dwóch sześciuosobowych grupach, zgodnie z obostrzeniami – zdradza Dziura.

Zagraj z mistrzem Pydą

SPORT To możliwość spędzenia mile czasu w tym trudnym okresie. Wirtualna symultana szachowa – Aktywny Lublin – B 2020 simul, w niedzielę o godz. 17

„Potrzeba jak najwięcej zawodniczek i zawodników i Tych słabszych i Tych lepszych i Tych młodszych i Tych starszych. Gramy bezpiecznie w domach, rezerwujemy czas! Bardzo prosimy o udostępnianie adresu. Pamiętajmy: ten turniej jest dla wszystkich i dla Tych którzy nie uczestniczyli w takim wydarzeniu stacjonarnie, nigdy nie grali twarz w twarz jak i Tych którzy grali” – zachęcają organizatorzy.

Zawodnicy podczas turnieju będą automatycznie kojarzeni. Link do symultany: <https://lichess.org/simul/kJenZaAW> Prawdopodobnie to druga wirtualna symultana szachowa całkowicie zautomatyzowana. Jeśli ktoś nie posiada konta, musi dokonać wcześniejszej rejestracji na stronie <https://lichess.org/signup>. (Jeśli chętni mieliby problemy z tym procesem, to pomoc uzyskają telefonicznie (604-084-134) lub pocztą elektroniczną (e-mail: szachowy-lublin@gmail.com)). Wpisowego brak.

Symultana (symultanka, seans gry jednoczesnej, od łac. simultaneus jednoczesny) – mecz szachowy, w którym szachista gra jednocześnie z wieloma przeciwnikami, z których każdy rozgrywa partię na swojej szachownicy. Jest to bardzo popularna forma propagowania szachów, która umożliwia rozebranie partii przez amatorów lub słabszych zawodników z mistrzem szachowym. Symultana jest najczęściej rozgrywana tak, że symultaniści gra wszystkie partie białym kolorem. Mistrzem szachowym naszym przypadku będzie Mistrz FIDE wielokrotny medalista Mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych Zbigniew Pyda, <http://www.szachypolskie.pl/zbigniew-pyda/>.

Na horyzoncie Zakopane

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder pozostała w kadrze narodowej. Trenerem reprezentacji został Martin Bajcicak, a jego asystentami Justyna Kowalczyk i Rafał Węgrzyn

Przypomnijmy, że w ostatnich latach reprezentację prowadził Aleksander Wierietielny, któremu bardzo mocno pomagała Justyna Kowalczyk. Kadra, która po zakończeniu kariery przez Kowalczyk była w mocnej zapaści, pod tymi sterami wyraźnie odżyła. Wprawdzie w zawodach seniorskich tego jeszcze nie było widać, to jednak Polki znakomicie spisywały się w mistrzostwach świata juniorów. W 2019 r. tytuł wicemistrzowski zdobyła Skinder, a na ostatnim juniorskim czempionacie gwiazdą była Izabela Marcisz. Młode Polki zaczęły również punktować w zawodach Pucharu Świata – Skinder do czołowej trzdziesiątki w rywalizacji sprinterek dostała się już dwukrotnie.

Wierietielny postanowił jednak rozstać się z reprezentacją. Nowym szkoleniowcem został Słowak Martin Bajcicak. Jego asystentami natomiast będą Justyna Kowalczyk i Rafał Węgrzyn, co gwarantuje kontynuację pracy Wierietielnego.

Dla kibiców w województwie lubelskim najważniejsze jest jednak to, że w reprezentacji pozostała Monika Skinder. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski za partnerki w kadrze będzie miała Izabelę Marcisz (SS Prądky Ski), Weronikę Kaletę i Karolinę Kaletę (obie LKS Markam Wiśniowa Osieczany), Karolinę Kukuczkę (MKS Istebna) i Hannę Popko (UKS Hubal Białystok). Rezerwową została Eliza Rucka z KS AZS AWF Katowice.

Tomaszów Lubelski ma

swoich przedstawicieli również w kadrach młodzieżowych. W męskiej reprezentacji znalazło się miejsce dla Bartosza Cielniaka, natomiast wśród kobiet dla Anny Berezeckiej. Rezerwowym jest Szymon Belz. Zespołem opiekować się będzie Jan Antolec, a jego asystentem będzie Dawid Bril. – Po tych powołaniach widać, że trener Bajcicak będzie kontynuował pracę swojego poprzednika. Bardzo cieszę się, że dostrzeżony został Szymon Belz. To zawodnik z rocznika 2005, a więc jeszcze młodziak. To naprawdę duże wyróżnienie dla naszego klubu. W nadchodzącym sezonie czekają nas mistrzostwa świata juniorów w Zakopanem. Wierzę, że w kadrze na tę imprezę znajdzie się zarówno Skinder, jak i Berezecka oraz Cielniak



Monika Skinder to najlepsza zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO/PAWEŁ ŻÓŁKIEWSKI

– mówi Waldemar Kołcun, prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Narciarskiego

i MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski.

KAMIL KOZIOL

KRAJ I ŚWIAT

Willian zmieni klub

Po siedmiu latach pobytu w Chelsea Willian ma zmienić pracodawcę. Jego kontrakt dobiega końca w czerwcu tego roku i nie zostanie przedłużony. Według informacji przekazanej przez „The Sun”, Brazylijczyk latem ma zamienić ekipę The Blues na Tottenham Hotspur. Do transferu miał go przekonać Jose Mourinho. Piłkarz i menedżer żyją w dobrych stosunkach od momentu, gdy Portugalczyk był szkoleniowcem Chelsea. Willianem interesowały się inne kluby, w tym Arsenal, Liverpool FC oraz Inter Mediolan, ale ten zdecydował się na grę dla Kogutów.

Niskie ligi nie zagrają

Kluby włoskiej Serie A powoli zaczynają wracać do treningów. Cały czas organizator robi wszystko, by dokończyć ten sezon. Wszystko po to, by kluby nie straciły przychodów z praw telewizyjnych. Bez tych pieniędzy mogą posypać się bankructwa. Inaczej sytuacja wygląda w niższych ligach. Oficjalna decyzja jeszcze nie zapadła, ale niemal na pewno od Serie C w dół sezon zostanie zakończony. Możliwe, że tak samo będzie w przypadku Serie B. Nie ma szans, by w tych rozgrywkach wprowadzić restrykcyjne obostrzenia, które obowiązują w najwyższej klasie rozgrywkowej. Potwierdzenie zakażenia u zawodnika Como Calcio tylko potwierdza, że ryzyko wciąż jest zbyt duże.

Duże straty Barcelony

Europejskie kluby wpadły w ogromne tarapaty. Jeśli sezon w Hiszpanii nie zosta-

nie dokończy, drużyny z Primera Division mogą stracić łącznie 950 milionów euro. Najgorzej pod tym względem jest w Barcelonie, która w rozgrywkach 2019/20 planowała rekordowy przychód w wysokości miliarda euro. Może stracić nawet 140 mln euro z powodu pandemii koronawirusa. Duma Katalonii musi szukać sposobnych oszczędności, przez co transfer Neymara jest coraz mniej prawdopodobny. PSG będzie domagać się za Brazylijczyka minimum 150 mln euro. Do momentu zawieszenia sezonu piłkarskiego w Hiszpanii udało się rozegrać 27 z 38 kolejek ligowych.

Pedersen przyjeżdża z rodziną

Obcokrajowcy startujący w żużlowej PGE Ekstralidze będą skoszarowani w Polsce przynajmniej do 12 czerwca. Nicki Pedersen przyjeżdża z najbliższymi. Duńczyk czeka na występy w MrGarden GKM Grudziądz. W grudziądzkim klubie usłyszeliśmy, że Nicki Pedersen, Kenneth Bjerre i Roman Lachbaum przyjadą do Polski 7 i 8 maja. Trzykrotny mistrz świata długo rozmawiał ze swoim klubem na temat nowych warunków. Podobno wcale nie chodziło o kasę, tylko o rodzinę. Duńczyk nie chciał się rozstawać z najbliższymi aż na kilka tygodni. Według WPsportowych faktów Pedersen, Kenneth Bjerre i Roman Lachbaum przyjadą do Polski 7 i 8 maja. Trzykrotny mistrz świata długo rozmawiał ze swoim klubem na temat nowych warunków. Podobno wcale nie chodziło o kasę, tylko o rodzinę. Duńczyk nie chciał się rozstawać z najbliższymi aż na kilka tygodni.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Duży ruch w interesie

PIŁKA RĘCZNA Mimo pandemii koronawirusa w PGNiG Superlidze Mężczyzn transferowa karuzela kręci się na dobre. Kilka klubów zmieniło także trenerów

Na pierwszy plan pod tym względem wysuwają się Azoty Puławy. Wiadomość o zatrudnieniu Larsa Walthera, doświadczanego szkoleniowca, była prawdziwym hitem. Duńczyk będzie miał do pomocy dotychczasowego trenera puławian Michała Skórskiego. Obaj panowie mieli okazję pracować już w jednym klubie. W 2011 roku Walther świętował mistrzostwo Polski z Wisłą Płock, a rok później wywalczył srebro.

Jeszcze większym szlagierem transferowym było zatrudnienie byłego wicemistrza świata, dwukrotnego brązowego medalisty MŚ, byłego reprezentanta Polski Michała Jureckiego. Młodszego brata Bartosza, który także grał w Azotach. Popularny „Dzidzius” zdecydował się na skrócenie o rok kontraktu z Flensburgiem w Bundeslidze i powrót do Polski. Nie wszystko się jednak udało. Rekomendowany przez nowego szkoleniowca środkowy rozgrywający z Bundesligi Josip Perić podpisał kontrakt z macedońskim Eurofarm Robotnik.

Z nowymi szkoleniowcami do nadchodzącego sezonu przygotowywać się będą cztery inne kluby. Do Kwidzyna z Lubina przeniósł się Bartłomiej Jaszka, który zastąpił Dmytro Zinzuka. Z kolei miejsce Jaszki w Zagłębiu zajął Jarosław Hibner. Z Kalisza do Tarnowa powędrował Szwed Patrik Liljestrand. Dotychczasowym opiekunem Grupy Azoty był Marcin Markuszewski.

Najwięcej nowych nazwisk, jak to było dotychczas, pojawi się w kadrze dwóch

topowych polskich ekip. Szeregi mistrza kraju PGE Vive Kielce zasila: Nicolas Tournat z Nantes, dwaj Islandczycy Sigvaldi Gudjonsson z Elverum i Haukur Thrastarsson z doskonale znanego w Puławach Selfoss, z którym Azoty nie tak dawno grały w europejskich pucharach oraz Sebastian Kaczor z SMS Gdańsk. Odchodzi Mateusz Jachlewski, drugi trener Uros Zorman, Julien Aginagalde (do Bidasoa Irun), Blaz Janc (FC Barcelona) oraz Romaric Guillo (Cesson Rennes). Roszady również w Orlen Wiśle Płock. Odejść Igor Żabić, Mateusz Góralski, Mateusz Piechowski, Renato Sulic, Ondrej Zdrahala, Jerko Matulic i Ziga Mlakar (PPD Zagreb). Ich miejsce zajmą Mirsad Terzić (Telekom Veszprem), David Fernandez (ABANCA Ademar

Leon), Abel Serdio Guntin (FC Barcelona) i Jeremy Toto (Saint-Raphael).

Szeregi brązowego medalisty Górnika Zabrze zasili Paweł Dudkowski z Zagłębia Lubin. Szlagierowo też będzie w Szczecinie, gdzie rozgrywający Łukasz Gierak wraca do Sandra Spa Pogoni. Były reprezentant kraju grał ostatnio w TuS N-Lubbecke.

Odchodzących z Piotrkowianina Piotrków Trybunalski Bartosza Nastaja i Marcina Szopę zastąpią zawodnicy I-ligowcy: Kacper Ligarzewski (SMS ZPRP Gdańsk), Marcin Matyjasik (Anilana Łódź) i Kamil Mosiolek (Miedź Legnica). Drużynę nadal prowadził będzie były zawodnik i trener Azotów Bartosz Jurecki, pod wodzą którego Piotrkowianin zajął 10. lokatę w minionym sezonie.

(GROM)

Fałszywy alarm odwołany

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Od poniedziałku u naszych ligowców trwały testy pod kątem obecności koronawirusa. W międzyczasie pojawiły się informacje o wstrzymaniu treningów, ale szybko zostały zdementowane przez Ekstraklasę

Niepokojącą informację podało TVP Sport informując we wtorek przed południem, że Ekstraklasa SA przekazała klubom, by wstrzymały się z organizacją zaplanowanych na popołudnie treningów – pierwszych od 13 marca. Powód rozesłania takiego komunikatu nie był jednak znany, co dało pole do spekulacji. Szybko pojawiła się plotka, że w części klubów wyniki testów było pozytywne i to dlatego wyjście piłkarzy na boisko zostało wstrzymane.

– System badań medycznych, który wprowadziliśmy, zdaje egzamin. Spełniły się nasze



Powrót PKO BP Ekstraklasy z dnia na dzień wydaje się coraz bardziej realny

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

przewidywania zgodnie z którymi przechodzimy do kolejnego etapu testów.

Wytypowaliśmy zawodników, którzy przejdą pogłębione badania. Ich wyniki powinni-

śmy poznać w ciągu 24, najdalej 48 godzin – uspokajał prof. Krzysztof Pawlaczyk, członek komisji medycznej PZPN i ekspert Ekstraklasy SA cytowany przez portal ekstraklasa.org – To, że wysyłamy kogoś na badania pogłębione, nie oznacza, że był lub jest chory. Chcemy mieć pewność, że wszyscy zawodnicy i pracownicy klubów, których przebadaliśmy, są zdrowi. To jest najważniejsze – dodał prof. Pawlaczyk.

Zgodnie z ustaloną procedurą 4 maja zostało przebadanych 800 osób ze wszystkich klubów Ekstraklasy, w tym

zawodnicy, sztaby szkoleniowe oraz osoby wskazane przez kluby. – Komisja Medyczna PZPN postanowiła, że do czasu zakończenia testów zawodnicy będą trenować indywidualnie – poinformował z kolei dr Jacek Jaroszewski, przewodniczący Komisji Medycznej PZPN. – Powrót do zajęć grupowych może nastąpić po uzyskaniu pozytywnej rekomendacji Komisji Medycznej – zakończył. Przypomnijmy, że kluby PKO BP Ekstraklasy do dziewiątego maja zespoły mogą ćwiczyć w grupach 14-osobowych, a od 10 maja w zajęciach będzie mogło uczestni-

czyć 25 zawodników. Tuż przed wznowieniem ligi wytypowane osoby z list izolacyjnych przejdą badania po raz kolejny. Termin drugiej tury testów ustalony jest na 27-28 maja. Natomiast rozgrywki mają zostać wznowione 29 maja, a zakończone 18-19 lipca. Mecze rundy zasadniczej będą rozgrywane zgodnie z dotychczasowym układem spotkań. Liderem Tabeli po 26 kolejkach jest Legia Warszawa, która wyprzedza Piastą Gliwice i Cracovię. Natomiast na miejscach spadkowych znajdują się: Korona Kielce, Arka Gdynia i ŁKS Łódź.

Zadnych przecieków odnośnie wznowienia ligi

PIŁKARSKA III LIGA Nasze kluby wracają do zajęć. We wtorek na wspólnym treningu spotkali się podopieczni Mirosława Hajdy. W tym tygodniu będą ćwiczyli codziennie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszym treningu po wielu tygodniach przerwy uczestniczyli wszyscy zawodnicy. Na pełnych obrotach nie pracował jedynie Konrad Gruszkowski. – Wszyscy pojawili się na zajęciach, oszczędzaliśmy tylko „Gruszkę” przy okazji niektórych ćwiczeń – wyjaśnia trener Motoru.

W jakiej formie wrócili zawodnicy? – Wszyscy są w dobrej dyspozycji, bo każdy ćwiczył indywidualnie i widać, że przykładali się do swoich treningów. Na razie skupialiśmy się na nad siłą, mocą, później pograliśmy też trochę w siatkonogę. Będziemy mieli też zajęcia techniczno-taktyczne – dodaje trener Hajdo.

Wkrótce można spodziewać się decyzji odnośnie do końca sezonu 2019/2020. Czy uda się wrócić do walki o punkty? – Nic nie wiemy, nie mamy żadnych przecieków, ciągle czekamy na informację – zapewnia trener klubu z Lublina.

Jak zawodnicy Motoru przyjęli powrót na boisko? – Każdy jest zadowolony, bo wreszcie możemy się spotkać w większej grupie. To oczywiście nie są jeszcze treningi w pełnej 20-osobowej grupie, bo o nich marzymy, ale lepsze to niż nic. Możemy ćwiczyć z piłkami, na



Piłkarze Motoru we wtorek wrócili do treningów

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

zielonym boisku, a każdemu właśnie tego brakowało – mówi Marcin Michota, zawodnik żółto-biało-niebieskich.

Akurat kapitan klubu z Lublina nie musiał jednak narzekać na warunki, w jakich ćwiczył indywidualnie, bo w ostatnich tygodniach miał do dyspozycji nie jedno, a nawet dwa boiska. – To prawda. Mogłem ćwiczyć w Nałęczowie i Wąwolnicy, na pewno nie miałem na co

narzekać – przyznaje piłkarz Motoru.

Wyjaśnia też, jak dokładnie wyglądały wtorkowe zajęcia. – Wszyscy stosujemy się do zaleceń. Przyjechaliśmy na trening już przebrani, obyło się także bez zbiórki. Mamy również obowiązek wypełniać ankietę przygotowaną przez fizjoterapeutę. Regularnie mierzymy też temperaturę, żeby wszyscy mogli czuć się bezpiecznie. Podczas

samych zajęć byliśmy podzieleni na grupki po pięć lub sześć osób, a wszyscy trzymali się w bezpiecznych odległościach – wyjaśnia Marcin Michota.

A jakie są szanse na powrót na boisko? Czy zawodnicy żółto-biało-niebieskich wierzą, że uda się jeszcze wznowić sezon 2019/2020? – Dopóki nie będzie oficjalnej decyzji, to lepiej wstrzymać się z komentarzami. Tak naprawdę, ile osób, tyle

opinii w tej sprawie. Musimy spokojnie czekać, jak rozwinie się sytuacja. Nie ma sensu martwić się na zapas. Wiadomo jednak, że chcielibyśmy wrócić do gry. Bardzo dobrze wyglądaliśmy po zimowym okresie przygotowawczym, byliśmy w niezłej formie. Można powiedzieć, że czuliśmy moc na każdym treningu, sparingu, a było to widać także przy okazji pierwszego meczu z Chełmianką. Najlepiej byłoby

udowodnić, że należy nam się awans na boisku. Jeżeli nie uda się wznowić rundy wiosennej, to mam nadzieję, że wszystko i tak skończy się dla Motoru happy-endem. Najpierw skupiamy się jednak na tym, żeby wrócić do gry – mówi kapitan ekipy z Lublina.

DZISIAJ SPOTKANIE W SPRAWIE NIŻSZYCH LIG

Bardzo możliwe, że już w czwartek zapadnie ostateczna decyzja co dalej z sezonem 2019/2020. W siedzibie PZPN mają się spotkać prezesi wszystkich Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej. Nieoficjalnie mówi się, że wszystkie rozgrywki od III ligi w dół zostaną zakończone. Pytanie tylko, jak będzie z awansami i spadkami? Większość klubów byłaby jednak za tym, żeby drużyny z pierwszych miejsc wywalczyły promocję na wyższy szczebel rozgrywkowy. Brak spadkowiczów miałby jednak większe konsekwencje, bo w takiej sytuacji ligi musiałaby zostać powiększona. Prezesi będą musieli rozważyć różne scenariusze i rozwiązać kilka problemów, bo np. w małopolskiej IV lidze są dwie grupy, a ich zwycięzcy w ostatnich latach grali baraże o awans. Kto w tej sytuacji miałby wywalczyć miejsce w III lidze?

Nie ma sensu grać na siłę

PIŁKARSKA III LIGA W poniedziałek pierwszy trening w sześciuosobowych grupach, w środę drugi, a w piątek trzeci. Po wielu tygodniach przerwy zawodnicy Hetmana Zamość w dobrych humorach wrócili na boisko

W zajęciach nie uczestniczy już Krzysztof Zaremba. Były zawodnik Olimpii Elbląg do beniaminka III ligi trafił w zimie. Zdążył rozegrać jeden mecz ligowy z Avią Świdnik i na tym koniec. Doświadczony piłkarz rozwiązał umowę z klubem. Oficjalnie z powodów osobistych. W poniedziałek brakowało jeszcze dwóch innych graczy, ale od środy zamościanie mieli ćwiczyć już w komplecie.

– Cieszymy się, że wróciliśmy do zajęć. Na razie w małych grupach – po sześć osób. Ale po ostatnich wydarzeniach, to i tak duży pozytyw. Zawodnicy do tej pory ćwiczyli indywidualnie, dostawali rozpiski na podstawie testów motorycznych, które zdążyliśmy zrobić przed startem rundy. Dostawaliśmy od piłkarzy wyniki i wideo z poszczególnymi ćwiczeniami, dzięki temu mogliśmy mieć wszystko pod kontrolą i na bieżąco wszystko kontrolo-



Piłkarze Hetmana Zamość w tym tygodniu zaplanowali trzy treningi

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

wać – mówi Marcin Pluska, trener ekipy z Zamościa.

Jak wyglądały te pierwsze zajęcia? – Skupialiśmy się nadal nad taktyką indywidualną. W tym tygodniu ćwi-

czymy jeszcze w środę i piątek, ale pozostałe dni wcale nie będą wolne. We wtorek i czwartek zawodnicy także dostaną rozpiskę. Na razie mamy plan, że będziemy

ćwiczyć do 18 maja w oczekiwaniu na decyzję odnośnie dalszej części rozgrywek. Czekamy na informację, czy będziemy grali, żeby wiedzieć, jak planować kolejne

tygodnie, a także okres przygotowawczy przed startem kolejnego sezonu. Czy wrócimy na boiska? Naprawdę trudno cokolwiek powiedzieć – dodaje szkoleniowiec Hetmana.

Kapitan drużyny beniaminka Przemysław Żmuda nie ma za to wielkich nadziei, że sezon 2019/2020 zostanie dokończony. – Myślę, że nie zagramy już kolejnego spotkania z obecnymi rozgrywek. Każdy chciałby wrócić do gry, ale nie wiem, czy mecze co trzy dni systemem środa-sobota mają większy sens. To byłoby bardziej granie na siłę, a dodatkowo bez kibiców. W takich okolicznościach moim zdaniem nie ma sensu wracać. Lepiej wszystko przeczekać i w nowym sezonie grać, kiedy na trybunach będą mogli już pojawić się fani. To chyba byłoby także bardziej bezpieczne. Każdy ma jednak inne informacje i trudno spekulować, jak to wszystko się kończy. Czekamy na decyzje

– przekonuje Przemysław Żmuda.

A jak piłkarzom podobają się pierwsze zajęcia po dłuższej przerwie. – Na pewno wszyscy z niecierpliwością czekaliśmy na ten dzień. Każdy miał już dosyć indywidualnych treningów. Wiadomo, że to coś zupełnie innego, kiedy możemy się spotkać w większym gronie. W tej trudnej sytuacji to był powrót do normalności. A do tego normalna, zielona murawa i zajęcia z piłką. Naprawdę bardzo nam już tego brakowało. Sam trening? Zachowywaliśmy wszelkie środki ostrożności. Ćwiczyliśmy w małych grupach, można powiedzieć, że sztab szkoleniowy zastosował podział na formacje. W swoim gronie trenowali też bramkarze. Nie mogliśmy się do siebie za bardzo zbliżać, ale najważniejsze, że była okazja, żeby znowu pokopać piłkę – wyjaśnia kapitan klubu z Zamościa.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1718

założono miasto Nowy Orlean w Luizjanie

1824

premiera IX symfonii Ludwiga van Beethovena

1867

urodził się Władysław Reymont, polski pisarz i laureat Nagrody Nobla

1895

ukazała się powieść „Wehikuł czasu” Herberta George’a Wellsa

1977

Francuska piosenkarka Marie Myriam z piosenką „L’oiseau et l’enfant” wygrała 22. Konkurs Piosenki Eurowizji w Londynie

1994

premiera filmu „Komedia małżeńska” w reżyserii Romana Żałuskiego. W rolach głównych: Ewa Kasprzyk i Jan Englert

1997

firma Intel oficjalnie zaprezentowała mikroprocesor Pentium II

1999

premiera filmu „Operacja Samum” w reżyserii Władysława Pasikowskiego

2013

w Sztokholmie otwarto Muzeum ABBY

3

Oscary zdobył Gary Cooper. Dla najlepszego aktora pierwszoplanowego (za role w filmach „W samo południe” i „Sierżant York”) oraz Oscara Honorowego za całokształt twórczości. Amerykański aktor urodził się 7 maja 1901 roku



FOT. PIXABAY.COM, ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Domowe ćwiczenia

TRENING Okres izolacji społecznej sprzyja aktywności fizycznej w domu, co powoduje większe zainteresowanie treningami online oraz zakupem sprzętu fitness na potrzeby domowe.

Zapotrzebowanie na treningi online i sprzęt fitness w wersji domowej lub semikomercyjnej urosło z dnia na dzień. Jednak gwałtowny wzrost nastąpił dopiero teraz, kiedy okazało się, że okres ograniczeń związany z pandemią koronawirusa szybko się nie skończy. Izolacja w domu potrafi być naprawdę męcząca – mówi agencji Newseria Biznes Tomasz Napiórkowski, założyciel Polskiej Federacji Fitness.

Wiele zajęć online odbywa się w bardzo podobnej formie: instruktorzy prowadzą livestreaming albo udostępniają w swoich mediach społecznościowych gotowe nagrania jako instruktaż do ćwiczeń.

– Na popularności zyskuje także inny format: treningi personalne na żywo – zauważa Tomasz Napiórkowski. – Umożliwiają one pracę jeden na jeden, nie na otwartym kanale, ale indywidualny trening przed moni-



torem z kamerkami. Trener może pokazać ćwiczenie, a podczas jego wykonywania korygować pracę ćwiczącego. Wzrost zainteresowania treningiem live jest podyktowany obecną sytuacją, w której potrzebujemy aspektu społecznego i kontaktu z drugą osobą, jeśli nie bezpośredniego, to przynajmniej online.

Jak przyznaje Tomasz Napiórkowski, zarówno trenerzy, jak i dystrybutorzy sprzętu fitness cieszą się, że przynajmniej w ograniczonym zakresie mogą prowadzić swoją działalność,

Wzrost zainteresowania treningiem live jest podyktowany obecną sytuacją, w której potrzebujemy aspektu społecznego i kontaktu z drugą osobą, jeśli nie bezpośredniego, to przynajmniej online. – mówi Tomasz Napiórkowski, założyciel Polskiej Federacji Fitness.

FOT. NEWSERIA BIZNES

ale nie zapewnią im ona przychodów, które mogliby osiągnąć w normalnych warunkach.

– Przewidujemy, że jest to tymczasowe zjawisko, choć niektóre głosy z rynku mówią, że ćwiczenie w domu będzie przez niektórych kontynuowane, chociażby ze względów bezpieczeństwa.

Wiele zależy od tego, jak długo kluby i siłownie będą zamknięte, a także od restrykcji, które zostaną nałożone na tego typu miejsca. – Jako branża wychodzimy z założenia, że aktywność domowa jest tymczasowym rozwiązaniem. Idea działania klubów i siłowni opiera się na kontaktach z ludźmi, atmosferze oraz relacjach między klientem a pracownikami i instruktorami. Na dłuższą metę nie da się ich utrzymać online. Myślę, że każdemu z nas już brakuje tego elementu społecznego, kontaktu z drugim człowiekiem, a co dopiero będzie za kolejne cztery-sześć tygodni – dodaje Napiórkowski.

Dostrzega on jeszcze inny aspekt, który może kreować popyt na usługi siłowni i

klubów fitness po zniesieniu restrykcji, a mianowicie specyfikę zbliżającego się sezonu wakacyjnego. Wiele osób pewnie zrezygnuje z wakacyjnego wyjazdu lub przełoży go na późniejszy termin ze względu na trudności finansowe lub obawy o bezpieczeństwo w czasie podróży. – Liczymy na to, że nasza branża będzie mogła dostarczyć rozrywkę, a siłownie i kluby staną się sposobem na oderwanie od rutyny dnia codziennego i miejscem, gdzie będzie można naładować baterie i spożytkować swoją energię po okresie kwarantanny.

NEWSERIA BIZNES



Krasnoludy w kopalni



FOT. COFFEE STAIN PUBLISHING/GHOST SHIP GAMES

GRAMY Deep Rock Galactic to strzelanka FPS nastawiona na tryb kooperacji. Zadaniem graczy jest utworzenie drużyny czterech dziarskich krasnoludów, współdzia-

łanie w grupie podczas prac górniczych i eksploatacyjnych, przedzierając się przez gigantyczny system jaskiń pełnych tak wrogów, jak i drogocennych zasobów.

Gra od Coffee Stain Publishing i Ghost Ship Games ukazała się w programie Steam Early Access w 2018 roku i doczekała się bardzo dobrych opinii: na chwilę obecną spośród 28 372 re-

cenzji graczy, 96 proc. to opinie pozytywne. A sama gra sprzedała się już w ponad milionie egzemplarzy.

W grze znajdziemy proceduralnie generowane jaskinie, podatne na zniszczenie

otoczenie, cztery klasy krasnoludów do wyboru.

Pełna wersja Deep Rock Galactic ukaże się 13 maja na Steamie, na Xbox One i w Microsoft Store.

(RAD)